

1

Robert Bolesto
OSTATNIA RODZINA
17.10.2014- 3 2

1. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ / ŁĄCZNIK / POKÓJ Z BALKONEM ZDZISŁAWA. NOC

21.02.2005, 21:33.

ZDZISŁAW BEKSIŃSKI, lat 72 (**76**), wysoki, miły pan, w okularach krótkowidz, jak lekarz, w krótkich spodenkach, zielonej koszulce z krótkim rękawem na guziki, z dwoma kieszeniami zapiętymi podnosi słuchawkę domofonu, SYGNAŁ z komputera, że przyszedł MAIL.

ZDZISŁAW

Słucham?

OSKAR OFF

Kwiaciarz!

ZDZISŁAW naciska przycisk domofonu, włącza MONITOR nad drzwiami wyjściowymi, zapala HALOGEN przed drzwiami do łącznika- widzi OSKARA.

ZDZISŁAW otwiera **KRATĘ, ZAMKI, ŁAŃCUCH**, DRZWI od starego mieszkania, wchodzi do łącznika i otwiera ZAMKI i drzwi wejściowe.

Stoi OSKAR, 19 lat- bejsbolówka beżowa Nike, czarny sweter z pasami czerwono-białymi, kurtka brązowa z kołnierzykiem Red Star, dżinsy niebieskie w paski wzdłużne niebieskie, buty Nike czerwone. Lekko przyprószone topniejącym śniegiem.

OSKAR

Dobry wieczór.

ZDZISŁAW

Dobry wieczór- ?

OSKAR wchodzi do łącznika, ZDZISŁAW zagląda na korytarz.

OSKAR

Ojciec zaraz przyjdzie, rozmawia na dole z jakąś kobietą. Napiję się Coli-

ZDZISŁAW

Proszę.

OSKAR idzie do kuchni W STARYM MIESZKANIU, ZDZISŁAW zamyka drzwi do łącznika. 3

ZDZISŁAW

I bądź tak miły, bardzo cię proszę, młody człowieku i wyrzuć tylko potem kubek do kosza! Jak wy mówicie na śmietnik?!

OSKAR OFF

Brudownik!

ZDZISŁAW siada na krześle w łączniku.

ZDZISŁAW

Kremdekrem.

OSKAR wraca.

OSKAR

Do toalety.

ZDZISŁAW

Słucham?!

OSKAR

Toaleta!

OSKAR otwiera kluczem w drzwiach zamek i wchodzi do NOWEGO
MIESZKANIA.

ZDZISŁAW

Przepraszam, aparat coś znów mi siada. O co chodzi, przecież bateria jest nowa.

Co oni tam robią tak długo?!

OSKAR OFF

Nie wiem.

ZDZISŁAW

Może mógłbyś jednak zawołać ojca- ?

ZDZISŁAW wyciąga z lewego ucha aparat słuchowy i mówi do niego.

ZDZISŁAW

Jutro po rehabilitacji pójdziesz do zsypu.

OSKAR wchodzi do łącznika. 4

ZDZISŁAW

Bo ja właściwie nie mam tyle czasu, żeby- Nie jest za wcześnie-

ZDZISŁAW bierze TELEFON KOMÓRKOWY z NISZCZARKI DO PAPIERU i wybiera numer.

OSKAR

Co pan robi?

ZDZISŁAW

Dzwonię do twojego ojca.

OSKAR wyciąga nóż harcerski finka i wbija w klatkę piersiową ZDZISŁAWA.

TELEFON upada, ZDZISŁAW łapie OSKARA za rękę i spada z krzesła, szarpia się. ZDZISŁAW gubi OKULARY we krwi i ZEGAREK CASIO ze wskazówkami i elektroniczny w jednym- GODZ. 21:40.

OFF- sygnał przyszedł MAIL.

ZDZISŁAW uderza otwartą dłońią w twarz OSKARA. OSKAR wyrzywa się z uchwytu i uderza nożem w szyję, serce, płuca, plecy ZDZISŁAWA- w sumie 17 ran.

OSKAR chwyta ZDZISŁAWA pod ręce i ciągnie przez główny korytarz, dzwoni TELEFON KOMÓRKOWY ZDZISŁAWA. OSKAR puszcza ZDZISŁAWA na podłogę, TELEFON przestaje dzwonić. OSKAR podnosi TELEFON- NIEODEBRANE KWIACIARZ i kładzie na zlewozmywaku w kuchni.

Ciągnie ZDZISŁAWA w kierunku pokoju ZDZISŁAWA, zostawia krwawy ślad na drewnianych panelach.

W korytarzu i w każdym pokoju dzwoni TELEFON STACJONARNY, BŁYSKAJĄ FLESZE. Włącza się AUTOMATYCZNA SEKRETARKA na biurku w pracowni komputerowej.

JAN OFF

Dzień dobry, Jan Kwiciarz z tej strony. Panie Zdzisławie, czy pan coś ode mnie chciał- ? Niech pan się do mnie odezwie.

OSKAR ciągnie ZDZISŁAWA do drzwi balkonowych, puszcza go, otwiera balkon. 5

Wciąga ZDZISŁAWA na zabudowany balkon. Za oknami pada śnieg.
ZDZISŁAW osuwa się tak, że odwraca się twarzą z otwartymi oczami do
OSKARA.

OSKAR patrzy mu w oczy-
Zamyka drzwi balkonowe.

2. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

Materiał jest stylizowany na oglądany w telewizji. Jest to fragment, z małym
skrótom, programu kulturalnego „Pegaz” z TVP 2 z 18.06.1981.

ZDZISŁAW, lat 52, siedzi na krześle, za nim sztalugi z obrazem, obok niego też
inne, wyeksponowane do reportażu.

Mieszkanie ZDZISŁAWA to M5 na trzecim piętrze w Warszawie. Pokój
ZDZISŁAWA jest największym pokojem, z wyjściem na balkon w prawym
górnym rogu. Pokój jest pracownią i jest kompletnie zabudowany półkami, na
których w równych rzędkach stoją płyty analogowe, SPRZĘT MUZYCZNY
bardzo rozbudowany, TELEWIZOR, MAGNETOWID, suszą się obrazy.

Jedyna wolna ściana to ta przy drzwiach balkonowych. Na środku pokoju stoi duży
prostokątny stół z zielonym TELEFONEM z tarczą, rozłożonym kalendarzem,
maszyną do pisania, okularami, imadłem. Lewy górny róg stołu
zamknięty jest przez sztalugi przy oknie. Nad nimi przyczepione trzy lampy.

Naprzeciw sztalug w kącie duże LUSTRO.

REDAKTOR siedzi przed ZDZISŁAWEM.

REDAKTOR

Ja właśnie pamiętam taki akt, który kiedyś widziałem, który to akt był przerażający
przez to, że taki pozszywany, jakby rozpadający się. Tu to samo jest w tej twarzy.
ZDZISŁAW

Ona nie jest wcale pozszywana ani rozpadająca się.

REDAKTOR

Ale jest zasłonięta- 6

ZDZISŁAW

No jest zasłonięta.

REDAKTOR

Te pozory takiej elegancji, które daje ta plama złota. Ale wszystko razem- widać, że to jest materiał obumarły.

ZDZISŁAW

Ja tu nie widzę żadnej obumierającej materii. Widzę po prostu twarz pokrytą draperią.

REDAKTOR

A ten pejzaż, który za panem jest? No jest to pejzaż jednak w jakiś sposób katastroficzny– krzyż, który już znaczy wieczność, prawda? Pustka całkowita i strzęp jakiegoś żywego organizmu. Nie chce pan powiedzieć, że to jest obraz pogodny.

ZDZISŁAW

No pogodny nie jest, ale dlaczego miałby być katastroficzny?

REDAKTOR

To jest pejzaż po jakiejś klęsce.

ZDZISŁAW

Bo ja wiem-

3. PL. ULICA. DZIEŃ

Sanok, wiosna 1978, bardzo parnie przed burzą.

TOMEK BEKSIŃSKI, syn ZDZISŁAWA, lat 20, wysiada z plecakiem z autobusu i całuje chodnik.

Jest **wysokim (był średniego wzrostu, dużo niższy od ojca)** szatynem, ma długie włosy, ale nie za bardzo, lekki zarost na twarzy, zegarek wskazówkowy na szerokim

skórzanym pasku koloru ciemny brąz i dzinsy dzwony granatowe. 7

TOMEK jest szczęśliwy, że jest w Sanoku.

4. PL. ULICA. DZIEN

TOMEK idzie ulicami Sanoka. Ma krok nerwowego fajtlapy. Nie może się nadziwić jakie to miasto jest piękne.

5. PL. ULICA. DZIEN

TOMEK nerwowo fotografuje ruiny swojego DOMU, próbuje się dystansować do obrazu przez nie odrywanie oka od APARATU.

BETI 16 lat, ciemny blond, ubrana na sportowo i dystyngowanie, chodzi po ruinach jakby pozowała TOMKOWI, je słonecznik, który w całości trzyma w lewej ręce, stanowczo wypluwa łupinki.

TOMEK

, bo jakiś sanocki dik, którego imię i tak kiedyś poznam i będę straszyć do pięć pokoleń wstecz całą rodzinę jego, i ten chuj sanocki imienia którego jeszcze nie znam, poznam, a nawet już znam- his name is- !-

TOMEK **beka ustami**. BETI się cieszy z delikatnymi chrupknięciami.

TOMEK

I on zdecydował, że ma tu być skwer, podjął decyzję, i łatwo się zburzyło czyjś rodzinny dom, a nic w zamian nie dało, nie tak Beti?

BETI przeciera w gruzach biały kafelek z NIEBIESKIM ŻYDOWSKIM ŚWIECZNIKIEM, ale nie zajmuje się tym długo.

BETI

Nawet nie wiesz, jak mi jest przykro, Duke, że wyjechałeś do Warszawy. Weźże uśmiechnij się.

TOMEK patrzy na BETI jak na idiotkę.

BETI

Wolę, jak jesteś genialny. 8

TOMEK poczuł się polechtany i fotografuje BETI.

BETI wyrzuca słonecznik i pozuje.

Po chwili BETI zapala zapalką papierosa kusząco jak na starych filmach.

TOMEK

Co ty robisz?

BETI

Właśnie palę papierosa.

TOMEK

I to ma być prezent od Siostry na pierwszą rocznicę mojej wyprowadzki?

BETI

O co chodzi Duke?

TOMEK

Nie możesz sobie niszczyć płuc. Duke i Siostra nie palą. Przyrzekaliśmy na własną krew.

BETI

Oj Tomek, przestań! Musisz zawsze brać wszystko tak na serio.

TOMEK odrywa się od APARATU.

TOMEK

Tak.

BETI

Nie- e?

TOMEK

Wszystko i wszędzie zasmrodzą. Do widzenia do nigdy.

TOMEK odchodzi, nie chce pokazać łez. BETI krzyczy przez łzy.

BETI

Beksa! Pieprzona bexa lala! 9

6. WN. BUDKA TELEFONICZNA W SANOKU. DZIEŃ

TOMEK płacze do słuchawki.

TOMEK

Mamo- nie ma już naszego domu- tylko studnia, schody-

TOMEK dorzuca monetę do automatu.

Do budki dobija się BETI.

TOMEK

- this is the end.

7. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- burza za oknem i muzyka ze słuchawek- Black Sabbath- „You won't change me” z płyty „Technical Ecstasy” (1976).

ZOSIA BEKSIŃSKA, żona ZDZISŁAWA, lat 47, szczupła, elegancka, atrakcyjna brunetka, siedzi przy stole i rozmawia przez TELEFON.

Przy sztalugach stoi ZDZISŁAW, LAT 48, w fartuchu roboczym i maluje obraz, w słuchawkach na uszach z bardzo głośną muzyką.

ZOSIA do telefonu

Tomeczku, uspokój się **i nie płacz ty mój-**

ZDZISŁAW patrzy zażenowany na ZOSIĘ, ścisza muzykę, dyskretnie włącza

PRZYCISK pod stołem, który włącza nagrywanie na MAGNETOFONIE,

TAŚMA MAGNETOFONOWA się kręci. ZDZISŁAW udaje, że maluje.

TOMEK OFF

Mamo, ja chcę pójść do jakiegoś lekarza, bo ja czuję, że chyba wariuję–

ZOSIA płacze do telefonu.

ZOSIA

Ja mam tak samo i nie płacz tylko. Ojciec umówi cię z jakimś lekarzem. Jeszcze ta straszliwa burza tutaj do tego. 10

8. WN. GABINET PSYCHIATRY. DZIEŃ

Gabinet w mieszkaniu. TOMEK siedzi na kanapie, myśli co powiedzieć.

Naprzeciw niego PSYCHIATRA w fotelu.

Cisza. TOMEK zaczyna się denerwować.

TOMEK

Chcę, żeby porozmawiał pan ze mną jak człowiek z człowiekiem.

Cisza.

TOMEK

Przyjdę któregoś dnia do pana z butelką benzyny, obleję panu pokój i podpale.

Ciekawe czy wtedy też będzie pan tak siedział i patrzył się na mnie. Czy zareaguje pan wreszcie jak człowiek. Ja potrzebuję reakcji! **Kurwa**, potrzebuję reakcji od człowieka. **Mam rzucić w pana popielniczką, czy co?**

PSYCHIATRA jest zadowolony.

PSYCHIATRA

Ja jestem ekranem, a Pan na ten ekran wyświetla. Bardzo się cieszę, że ma pan ochotę w ten ekran rzucić, bo to tak, jakby pan chciał w siebie rzucić.

Cisza.

TOMEK

Może pan chce dostawać stówę więcej za gadanie? Chce pan?

Cisza.

9. PL. BLOKOWISKO. DZIEŃ

OFF- „Adagietto from Paradise Lost- Koncert na orkiestrę” Krzysztofa Pendereckiego. 11

Warszawa, słoneczna i śnieżna zima. Osiedle bloków „Służew Nad Dolinką”.

10. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- cd. „Adagietto”.

ZDZISŁAW patrzy przez firankę za okno.

Widzi idącego TOMKA w kierunku bloku naprzeciwko.

11. PL. BLOKOWISKO. DZIEŃ

OFF- cd. „Adagietto”.

TOMEK w płaszczu w kratę z kapturem, opatulony, idzie szybko przez podwórko, wpatrzony w długi

dziesięciopiętrowy blok przed sobą, na zmianę wpatrzony w chodnik pod nogami.

Jest zadowolony i bardzo dumny.

Mija trzypiętrowe bloki, plac zabaw, dookoła budowa, śniegowe 3 BAŁWANY.

Wyciąga do nich dwa palce prawej ręki, udaje że to pistolet i strzela po razie do 2 BAŁWANÓW. Udając strzały bezgłośnie wypuszcza parę z ust.

Wchodzi do sześcioklatkowego dziesięciopiętrowego

bloku z tabliczką „UL. MOZARTA 6”, nowego i ewidentnie niezamieszkanego.

12. WN. WINDA W BLOKU TOMKA. DZIEŃ

OFF- cd. „Adagietto”.

Świeci się przypalony papierosem przycisk 10. TOMEK już lekko wściekły, oparty o ścianę, z nosem schowanym w rękawiczce na lewej ręce.

Winda zaczyna się trząść, bo jedzie do góry.

13. WN. KORYTARZ W BLOKU TOMKA. DZIEŃ

OFF- cd. „Adagietto”.

TOMEK idzie przerażony długim korytarzem, chowa twarz w kapturze, bo z naprzeciwka idzie duży BUDOWLANIEC w rozchełstanej koszuli, z

wylewającym się na brudne spodnie 12

tlustym, obwisłym brzuchem, w jednej ręce trzyma wiadro, w drugiej pędzel, z którego spływa biała farba, szklanym wzrokiem patrzy przez dym z peta w ustach. Mijają się.

TOMEK jest obrzydzony, wtyka nos w rękawiczkę od strony nadgarstka prawej ręki, ma odruch wymiotny, **wymiotuje**. Staje przy drzwiach nr 1109, nr jak na kluczu, który

wyciąga z kieszeni płaszcza. Wkłada klucz w zamek, zamek nie chce się otworzyć.

TOMEK jęczy, wzdycha, ryczy i tupie z niecierpliwości. Odchodzi od drzwi.

Podchodzi do drzwi i kopie. Odchodzi, uspokaja się, **placze, szlocha, wyciera łzy w białą w kratkę chusteczkę jedwabną, smarka w nią**. Wraca i otwiera drzwi.

Szybko wchodzi do mieszkania.

KAMERA zatrzymuje się w otwartych drzwiach, bo WAMPIR nie wchodzi nie proszony. KAMERA widzi mieszkanie w stanie

surowym, M-3 z jasną kuchnią na wprost drzwi wejściowych, widzi tyle ile może zobaczyć z progu.

OFF- koniec „Adagietto”.

KAMERA widzi jak TOMEK chce zapalić światło w toalecie, ale nie działa.

TOMEK wchodzi do toalety, zostawia otwarte drzwi.

OFF- wrzask TOMKA.

14. PL. BLOKOWISKO. DZIEŃ

Z „SONATY 6” wychodzi ZDZISŁAW z ortalionową sportową torbą. Trzyma drzwi aż wyjdą dwie KOBIETY.

ZOSIA w futrze i futrzanej czapce i STANISŁAWA BEKSIŃSKA

(STANISŁAWA B), lat 79, matka ZDZISŁAWA, niższa od ZOSI, widoczny ciemny wąs, pewnej postury, w kożuchu i futrzanej czapce.

ZDZISŁAW zamyka delikatnie drzwi za KOBIETAMI.

WSZYSCY idą zadowoleni i wpatrzeni w blok „MOZARTA 6” przed sobą, idą w kierunku klatki TOMKA.

ZDZISŁAW z APARATEM FOTOGRAFICZNYM rozgląda się za zdjęciem. 13

ZOSIA

Jaka niesamowita twarz z tego bloku! Popatrz się, Zdzisiu! Oj kochaniutki! Zdzisiu, ty to widzisz?

ZDZISŁAW

Osobiście wolę głowę z antenami.

Blok „MOZARTA 6” nie ma anten na dachu. ZDZISŁAW robi zdjęcie dwóm trochę zniszczonym BAŁWANOM.

ZOSIA

Ja wiem, ja tylko mówię, że bardzo interesująca jest.

ZDZISŁAW

Ale ja Zosiu nie mówię, że nieinteresująca.

STANISŁAWA B

Jeszcze tam chyba nikt nie mieszka.

ZDZISŁAW

I bardzo słusznie. Może się dowiedzieli, że Tomek Beksiński ma tam wprowadzić się-

ZOSIA

Aj Beksiński, aj aj- On się tu czuje strasznie samotny.

ZDZISŁAW

Zosiu, oj boże mój kochany- Mówię mu ciągle- zacznij chodzić na wykłady, to kogoś poznasz. To cię mówi, że jakby wstawał na ósmą to dwa dni z życiorysu by mu wyrwało, no jak tak-

ZOSIA

On jeszcze nie rozumie.

STANISŁAWA B

Jeszcze się z głodu nikt nie zesrał. 14

WSZYSCY się głośno śmieją.

ZOSIA udaje zawstydzoną

O matulko-

ZDZISŁAW

Moja mama popisała się oczywiście jako znana emerytowana polonistka z Sanoka, Stanisława Beksińska z domu Dworska, żona Stanisława. On ma okna z tamtej strony jak na złość wschodnie. Ja to wszystko dobrze rozumiem, tylko mnie się wydaje, że zamiast dziewczyny to jemu może by bardziej facet odpowiadał, kolega.

ZDZISŁAW robi zdjęcia ZOSI, ona udaje że tego nie widzi.

ZOSIA

I te dziewczęta są potwornie głupie, palą tylko papierosy, gadają co **na dupę** włożyć i

z kim- Tu by im coś nagadał, trzęsie go, bo głupie jak-

15. WN. WINDA W BLOKU TOMKA. DZIEŃ

ZDZISŁAW wchodzi do windy, wciśnięty przycisk 10, w kątach windy stoi ZOSIA i STANISŁAWA B, z zatkanymi palcami nosami.

ZDZISŁAW

To też jest tylko mowa, a nie wiadomo czy to tak wygląda.

Winda rusza.

ZDZISŁAW

Śmierdzi mi z paszczy?

ZOSIA

/ Nie.

STANISŁAWA B

Nie. 15

ZDZISŁAW

No już że dajcie spokój. To normalne na budowie- że pachnie cement, tynk, jakieś kleje różne i pety.

ZDZISŁAW zatyka nos i usta dłonią w czarnej skórzanej rękawiczce, jakby się dotleniał.

ZDZISŁAW

no może coś-

Ciesz się OCZY ZOSI i STANISŁAWY B.

16. WN. KORYTARZ W BLOKU TOMKA. DZIEŃ

ZOSIA i STANISŁAWA B, ZDZISŁAW, idą korytarzem.

ZOSIA pierwsza zauważa TOMKA siedzącego pod drzwiami z głową w kolanach.

ZOSIA podbiega, podnosi z podłogi TOMKA płaszcz, czapkę, sweter.

TOMEK ma czarną koszulkę The Who- Quadrophenia (1973), wetkniętą w spodnie na policyjnym niemieckim pasie.

ZDZISŁAW i STANISŁAWA B podchodzą do drzwi.

ZOSIA

Tomciu, co się stało?

TOMEK mówi zawsze szybko i niewyraźnie.

TOMEK

Zaatakowała mnie!

ZOSIA

Kto?

TOMEK

Taaka!

TOMEK pokazuje rękoma jak wielkość złowionej RYBY.

ZDZISŁAW się krzywi.

ZOSIA szybko wchodzi do mieszkania. 16

TOMEK OFF

Podpis klasy robotniczej!

KAMERA z progu widzi jak ZOSIA zapala światło do łazienki, ZOSIA nie widzi, że się nie zapaliło, wchodzi do łazienki.

OFF- spuszczenie wody w toalecie dwa razy.

KAMERA widzi ZOSIĘ wychodzącą z łazienki, gasi światło, ZOSIA nie widzi że się nie zgasiło, idzie do wyjścia z mieszkania i staje przed progiem.

ZOSIA

Zapraszam.

KAMERA wchodzi do mieszkania.

17. WN. KUCHNIA TOMKA. DZIEŃ

ZOSIA podchodzi do umywalki, która jest zainstalowana pod oknem.

ZOSIA

O Boże kochaniutki- ! Co ona tu robi pod tym okienkiem? Co ty tu robisz, biedactwo?

18. WN. PRZEDPOKÓJ TOMKA. DZIEŃ

ZDZISŁAW z poziomnicą w ręku patrzy na krzywe ściany w przedpokoju.

ZDZISŁAW

No żal jednak.

19. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

STANISŁAWA B obchodzi dwa razy w kółko pokój, staje przy oknie i patrzy zza okno, otwiera okno i zamyka. Patrzy zza okno, obchodzi dwa razy w kółko pokój.

ZOSIA OFF

Ała!?

STANISŁAWA B wybiega / 17

20. WN. KUCHNIA. DZIEŃ

ZDZISŁAW wchodzi do kuchni. ZOSIA kuca skulona, trzyma się za prawą rękę /
Wbiega TOMEK i STANISŁAWA B.

ZDZISŁAW

Co się stało?

ZOSIA

Prąd mnie kopnął.

ZDZISŁAW chce zapalić światło i też go kopie prąd w prawą.

21. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

STANISŁAWA B stoi przy oknie i patrzy na linoleum.

TOMEK spokojny bierze z kąta pustą butelkę „Wódka Stołowa”, kładzie ją na boku, butelka toczy się po krzywej podłodze w kierunku drzwi.

STANISŁAWA B

Jak ty sam sobie poradzisz Tomeczku?

TOMEK

Nie będę tu mieszkać.

Wchodzi ZDZISŁAW, rozmasowuje rękę i podnosi butelkę.

TOMEK we łzach.

TOMEK

Ja się zabiję.

ZDZISŁAW idzie do TOMKA z butelką w ręku.

ZDZISŁAW miękko

Stłucz misia.

TOMEK

Nie.

TOMEK wyrywa butelkę ZDZISŁAWOWI, **rozbija o ścianę** i uspokaja się.

TOMEK, ZDZISŁAW i STANISŁAWA B śmieją się.

Do pokoju wbiega przerażona ZOSIA. 18

22. WN. KUCHNIA TOMKA. DZIEŃ

Słonecznie, TOMEK kładzie kanapki z SZYNKĄ KONSERWOWĄ Z PUSZKI Z PEWEXU na talerzu, polewa ostrym ketchupem HEINZ. GWIŹDŹE czajnik, zalewa kawę rozpuszczalną w szklance NA PODSTAWCE, wsypuje 7 łyżeczek cukru, wsypuje 4 łyżeczki śmietanki, długo miesza.

TOMEK

Już idę!

Wychodzi z talerzykiem i szklanką jak pijany kelner.

23. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

Po lewej stronie wersalka, po prawej stronie segment pełen kaset wideo i zdjęć SIOSTRY, w środku niego telewizor, na ścianach obrazy ZDZISŁAWA.

TOMEK wchodzi do pokoju, otwarte drzwi na balkon, buja się firana.

TOMEK

Justyno- !

Idzie w stronę balkonu, widzi CZARNEGO KOTA JUSTYNĘ na poręczu, ona obraca się w stronę TOMKA i gwałtownie odwraca się i skacze w dół.

TOMEK

Nieeee- !/

24. WN. KUCHNIA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

Deszczowy dzień, godz. 08:10. Kuchnia znajduje się po prawej stronie od głównego wejścia. Meble typowe, po prawej stronie kuchenka, zlew. Po lewej od okna dwie lodówki i stół.

ZOSIA stoi przy oknie i pali.

ZOSIA

Rano wstałam, to leje i leje i leje. Poszłam na targ pod parasolem, leje cały czas.

Wróciłam, leje. Boże, co za dzień? 19

POV ZOSI- CZERWONA HONDA stoi na parkingu przed blokiem.

25. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW w fartuchu stoi na balkonie i robi zdjęcie CZERWONEJ HONDZIE.

26. WN. PRZEDPOKÓJ GŁÓWNY ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZOSIA wychodzi z kuchni do głównego przedpokoju.

Przedpokój główny ma białe ściany, po prawej stronie, obok kuchni wisi DUŻE LUSTRO w starej drewnianej ramie, a obok są drzwi do sypialni.

Naprzeciwko głównego wejścia do mieszkania są drzwi do pokoju ZDZISŁAWA.

Po lewej stronie przedpokoju, wzdłuż, niby szafa z zasłony, naprzeciwko LUSTRA mały przedpokój w kształcie litery L, z półką na książki i telefonem.

DRUGIE DUŻE LUSTRO wisi naprzeciwko pierwszego.

ZOSIA wchodzi do małego przedpokoju, patrzy na siebie w LUSTRZE, poprawia włosy.

Po lewej stronie małego przedpokoju drzwi do łazienki, drzwi do toalety i drzwi do lewego bocznego pokoju, które są otwarte.

ZOSIA staje w drzwiach pokoju. Na fotelu siedzi STANISŁAWA B i czyta „Życie Warszawy”. Obok wersalka, nad nią zawieszone pod sufitem olbrzymie 2x300 litrowe zbiorniki metalowe do magazynowania wody. Po drugiej stronie- szafki i telewizor. STANISŁAWA B nie zwraca uwagi na ZOSIĘ.

Po prawej stronie małego przedpokoju są drzwi do prawego bocznego pokoju, są zamknięte.

ZOSIA uchyla je delikatnie. W pokoju na wersalce pod oknem leży STANISŁAWA STANKIEWICZ (STANISŁAWA ST), 80 lat, matka ZOSI, sucha, wiecznie zgarbiona, długie siwe włosy upięte w kok, siwe wąsy. Śpi w ubraniu, przykryta kocem, na plecach równo CHRAPIĄC z otwartymi oczami jak Indianka.

W całym mieszkaniu, gdzie tylko się da wiszą surrealistyczne obrazy
ZDZISŁAWA. 20

27. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- muzyka w słuchawkach J.S. Bach „3 in E- Major”.

POV ZDZISŁAWA- ZDZISŁAW ze słuchawkami na uszach w fartuchu z pędzelkiem w dłoni patrzy na siebie w LUSTRZE, na ZEGAREK nad sztalugami 14:58, POTENCJOMETRY W MAGNETOFONIE, BAROMETR, TERMOMETR ŚCIENNY, odkręca fiolkę i wysypuje sobie na rękę TABLETKĘ PRZECIWBÓLOWĄ.

ZDZISŁAW podrzuca sobie tabletkę i łapie w gardło jak foczka. Popija kawą w szklance w koszyczku. Spod sztalug wychodzi PAJĄCZEK. ZDZISŁAW chwiejnym krokiem odchodzi, ledwo wyłącza muzykę, staje w rogu regałów i trzyma się półek, poci, w słuchawkach.

ZDZISŁAW szepcze krzycząc

Zosiu!

Wchodzi ZOSIA z szufelką, podśmiewuje się pod nosem.

ZOSIA

Gdzie ten stworek?

ZDZISŁAW pokazuje palcem.

ZOSIA

Chodź malutki, nie bój się, wrócisz sobie na pole, całutki cały jak.

ZOSIA bierze PAJĄCZKA na szufelkę i wynosi na balkon. ZDZISŁAW zdejmując słuchawki, wyciera twarz ręcznikiem przed LUSTREM zawstydzony, a z drugiej strony dumny ze swojej przypadłości. Wraca do malowania. Powyżej sztalug ZEGAR ELEKTRONICZNY pokazuje godz. 15:00, ZOSIA wraca z balkonu.

ZOSIA

Jestem cały czas podminowana Tomkiem, bo on ma znów zaduszkowy okres psychiczny, wiesz? Zdzisek, poszedłbyś, że niby byłeś na spacerze, albo płytę jakąś.

ZDZISŁAW

W deszcz? No pójdę. 21

28. WN. PRZEDPOKÓJ GŁÓWNY. DZIEŃ

ZDZISŁAW ubiera się.

ZOSIA stoi w drzwiach kuchni.

ZDZISŁAW

No nie idzie mi rozumisz. Może się jutro już zacznie ocieplać.

ZOSIA

Nie ma nadziei podobno do połowy tygodnia przyszłego.

ZDZISŁAW

Łeb mnie boli jak jasna cholera od rana.

ZOSIA

Może weź tabletek-

ZOSIA podaje ZDZISŁAWOWI parasol, ale on teraz sznuruje buty, przerywa, wkłada parasol pod pachę i wraca do butów.

W korytarzu staje zmartwiona STANISŁAWA B.

ZDZISŁAW

Dziękuję. Więcej nie mogę, bo mi i tak stuka serce już.

ZOSIA

Taka bieducha.

ZDZISŁAW wychodzi.

29. PL. BLOKOWISKO. DZIEŃ

OFF- deszcz dudni w parasol.

ZDZISŁAW wolno idzie pod parasolem, patrzy na klatkę TOMKA.

30. WN. KORYTARZ W BLOKU TOMKA. DZIEŃ

ZDZISŁAW staje przed drzwiami TOMKA ze złożonym parasolem w ręku, czai się, nasłuchuje, puka, dzwoni, nie słysząc dzwonka. 22

Naciska klamkę, zamknięte, wstydzi się, czai się, OTRZĄSA PARASOL.
Bierze rozpęd i uderza barkiem w drzwi, wyważa je, wstydzi się, że się czai,
wchodzi.

31. WN. PRZEDPOKÓJ TOMKA / LEWY POKÓJ. DZIEŃ

Ciemno- ZDZISŁAW zapala światło. Zamknięte drzwi do lewego pokoju. Na
drzwiach naklejona KLEPSYDRA TOMKA „22 WRZEŚNIA 1977”. ZDZISŁAW
otwiera drzwi, ma w ręku złożony parasol.

Zapala światło- wstydzi się że skapnął deszcz z parasola na podłogę.

TOMEK leży na tapczanie plecami do drzwi, zawinięty w koc.

ZDZISŁAW chce go obrócić- TOMEK zrywa się przerażony, ZDZISŁAW
odskakuje przestraszony.

TOMEK rży histerycznym śmiechem.

TOMEK

Ale mnie wystraszyłeś. **Kurwa, popierdoliło cię!**? Chcesz mnie zabić?

ZDZISŁAW

A ty mnie.

TOMEK

Co ty tu robisz?

ZDZISŁAW

Wyważyłem drzwi. Pójdę po narzędzia i naprawię.

TOMEK idzie do drzwi, ZDZISŁAW za nim.

TOMEK ogląda drzwi, wyrwana blaszka od zasuw, trzaska drzwiami.

TOMEK

Nie wierzę.

ZDZISŁAW

Pukałem i dzwoniłem. 23

TOMEK

Jestem u siebie do cholery jasnej!

ZDZISŁAW

Ja wiem to i się zgadzam z tobą na ten temat. Matka się martwi, bo już dwa dni nie przychodzisz

na obiad. Straszysz, nie można się wziąć za robotę, miałą babki ozorami.

TOMEK

A jakbym był z facetką?

ZDZISŁAW

To bym wtedy ucieszon przeprosił w pół i zjadł kapelusz proszę ja ciebie.

TOMEK

Ale teraz nie cieszysz- ?

ZDZISŁAW

Cieszę, tylko martwię się teraz tymi twoimi drzwiami i swoim barkiem, bo mnie boli i promieniuje już w palcy.

ZDZISŁAW wystawia zniekształcone dwa palce lewej ręki- kciuk i palec wskazujący.

TOMEK

Boicie się.

ZDZISŁAW

No że ty mój, jakbyśmy mieli się nie bać? Nie jesteśmy znowuż takimi potworami za jakich ty nas może sobie masz.

TOMEK daje klucz do swojego mieszkania.

ZDZISŁAW bierze i chowa.

TOMEK kiwa głową jakby odpowiadał proszę po dziękuję. 24

32. PL. PRZED KOŚCIOŁEM NA SŁUŻEWIU NAD DOLINKĄ. DZIEŃ

05:50. STANISŁAWA B i STANISŁAWA ST idą do kościoła katolickiego.
STANISŁAWA ST idzie o lasce. Obok kościoła cmentarz komunalny otoczony
blokami.

STANISŁAWA ST

Wie pani, wczoraj myślałam, że już umre, nawet śnił mi się mój pogrzebik, w
trumienne

obudziłam się jakoś ja dziś żywa aż za bardzo.

STANISŁAWA B śmieje się i przechodzi to w straszny i długi kaszel.

STANISŁAWA ST

Oj, oj,

STANISŁAWA B

Bardzo panią przepraszam.

STANISŁAWA ST

Pani mnie nie przeszkadzała.

STANISŁAWA B

A jak tak już sobie rozmawiamy, to według pani kto u nas w domu pierwszy
pójdzie do grobowca?

STANISŁAWA ST

No ja tak to o tym nie myślała, ale chyba nasz Tomcio zakopany.

STANISŁAWA B

To ja też tak myślę, proszę pani, ale w tajemnicy.

STANISŁAWA ST

Tak, proszę pani też w tajemnicy myślała ja.

OFF- biją kościelne dzwony.

Wchodzą do kościoła. 25

33. WN. SYPIALNIA ZDZISŁAWA. NOC

23:03, po deszczu. Światła 2 lampek nocnych. Okna otwarte na oścież. Odsłonięte zasłony i firany, kwiat doniczkowy stoi na podłodze. Na taborecie MAGNETOFON Grundig z wciśniętymi przyciskami do nagrywania.

Wystawiony zewnętrzny MIKROFON pomiędzy ZDZISŁAWEM w pidżamie, a ZOSIĄ w koszuli nocnej, którzy siedzą naprzeciwko siebie na osobnych tapczanach. ZOSIA na prawym od drzwi, długo głęboko i radośnie oddycha powietrzem zza okna i mówi do mikrofonu.

ZOSIA

Ale jeśli cały czas kontakt i współżycie rodzinne ma polegać na tym, że się tylko kopie tam gdzie jest najczulsze miejsce i kopie- Całe zbliżenie się polega na kopaniu się.

ZDZISŁAW udaje, że mówi niby nie do mikrofonu.

ZDZISŁAW

Zosiu nikt nie gwarantował ci, że życie rodzinne jest samą atrakcją, to znaczy kościół niby takie rzeczy gwarantuje oraz konstytucja która mówi, że rodzina jest podstawową komórką socjalistycznego społeczeństwa. Ale nigdzie bezpośrednio

wynika, że rodzina to jest coś innego jak grupa ludzi, którzy tak jak się lubią tak się nie znoszą. To znaczy każdemu uczuciu zgodnie z teorią Junga, jeśli jest dość silne i dość jednostronne, musi odpowiadać tłumione uczucie antagonistyczne, które po pewnym czasie wyjedzie. Jeżeli w dzieciństwie bardzo kochasz matkę czy ojca, to po pewnym czasie nagle czujesz, że tak byś mu dosolił-

ZOSIA

Nie wiem czy tak jest. U mnie nigdy czegoś takiego nie było. 26

ZDZISŁAW

U mnie chyba jest coś takiego.

34. WN. SYPIALNIA ZDZISŁAWA. NOC

Ciemno.

ZOSIA OFF poważnie

Dobranoc Zdzisieńku ty mój-

Cisza.

ZDZISŁAW OFF poważnie

No- dobranoc Zosiu.

35. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. NOC

Światło lampy biurkowej, na ścianach wiszą surrealistyczne obrazy ZDZISŁAWA. Ściany pokoju są częściowo zabudowane półkami. Pokój jest zbliżony w stylu do pokoju ZDZISŁAWA.

Nagi TOMEK wyciąga z obszernego rządka na regale płytę The Who-Quadrophenia (1973), kładzie na ADAPTERZE, który stoi na stole obok SZPUŁOWEGO MAGNETOFONU, MIKROFONU na statywie własnej roboty i starej MASZYNY DO PISANIA. Wkłada na głowę CZARNY KAPELUSZ, otwiera okna na oścież, parapet zewnętrzny ma gwoździe na gołębie. Włącza ADAPTER i zaczyna się „I am the sea”. Słychać szum morza, klawisze. TOMEK chodzi z kąta w kąt, rzuca kapelusz na wieszak w regale. Wkłada PLASTYKOWE ZĘBY WAMPIRA do szklanki z wodą.

OFF THE WHO

Is it me, for a moment, for a moment-

Wyłącza w 1 min. 16 sek., bo go denerwuje. Rzuca się na tapczan, przewraca się na brzuch. **WYJE w poduszkę**, wkłada rękę pod brzuch-

36. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- bardzo głośno gra z magnetofonu Alfred Schnittke „Requiem 1974-75”. 27

POV ZDZISŁAWA- maluje obraz tzw. „Ludziki przy ogniskach” (AC75, 1975, olej)- ZEGAR ELEKTRONICZNY nad sztalugami pokazuje 13:57, włącza się budzik i BŁYSKA oślepiający FLESZ z nad drzwi do pokoju.

ZDZISŁAW OFF

Gdzie są moje okulary?

37. WN. KUCHNIA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- z pokoju ZDZISŁAWA słyszeć cd. Alfred Schnittke „Requiem 1974-75”.

ZDZISŁAW przy stole sypie bardzo dużo pieprzu na gulasz z ryżem i bardzo szybko je. Obok przy stole siedzi STANISŁAWA B. ZOSIA stoi przy oknie.

ZDZISŁAW

Pieprzu jest zawsze za mało.

ZOSIA

Pomału i gryź.

ZDZISŁAW

Nazywam taką kuchnię i już powtarzają rozumiesz ty mój Przysmakiem Beksińskiego.

ZOSIA

Aj, aj, aj, aj,

ZDZISŁAW

Ja żrę szybko jak świnia. Cały już się ufajdałem jak zwykle. Strawiński jak zawsze jadł, to chlapał na siebie i na stoliki obok sakramencko ponoć, ćmokał. Ale dobre.

ZDZISŁAW oblizuje talerz, wstaje, wyciąga z lodówki małe niemieckie piwo z puszki, przelewa szybko do szklanki, szybko wypija, głośno wzdycha.

ZDZISŁAW zmywa talerz-

Do mieszkania wpada TOMEK jak burza. Widać jak stawia w korytarzu reklamówkę PEWEX z brudnymi ubraniami i reklamówkę ze szklanymi butelkami na wymianę i słoikami. Przechodzi korytarzem w stronę pokoju ZDZISŁAWA. 28

TOMEK OFF

Co za gówno tu idzie!

STANISŁAWA B wstaje od stołu.

38. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- bardzo głośno gra z magnetofonu cd. Alfred Schnittke „Requiem 1974-75”.

TOMEK wpada do pokoju i wyłącza magnetofon. Rozgląda się wściekle, podchodzi do obrazu na sztalugach- AC75.

39. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

STANISŁAWA B skręca do bocznego przedpokoju, z pokoju ZDZISŁAWA wypada TOMEK z obrazem AC75 w ręku.

STANISŁAWA B

Cześć Tomcio.

TOMEK

Sromciątko!

STANISŁAWA B idzie do lewego bocznego pokoju, z prawego wychodzi

STANISŁAWA ST.

STANISŁAWA

Niech pani zawraca.

STANISŁAWA ST robi odwrót.

STANISŁAWA ST

Dziękuję pani-

40. WN. KUCHNIA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW zmywa talerz, ZOSIA pali przy oknie.

Widać jak TOMEK stawia na podłodze w przedpokoju głównym obraz AC75.

TOMEK wchodzi do kuchni, zagląda do garnków.

TOMEK

A ty już ćmisz oczywiście? 29

ZOSIA gasi papierosa, stawia garnek na ogniu.

ZOSIA

Jestem u siebie, dobrze, zostaw ja podgrzeję, a ty siedź.

TOMEK

Wszyscy z kuchni, bo będę gotował sam. Ludzie powinni żyć do 50 roku, a później powinno się ich likwidować zastrzykiem.

ZDZISŁAW

Słuchaj Tomek, nie zasuwasz mi tu XIX– wiecznymi teoriami utopijnymi, bo praktyka wykazuje, że władzę mają raczej faceci około pięćdziesiątki. A oni w zasadzie nie mają zamiaru dać się uśmiercić zastrzykiem.

TOMEK

To nie powinni mieć władzy!

ZDZISŁAW

Dobrze, ale życie nie kieruje się tym co być powinno albo nie powinno, bo byśmy mieli już świat idealny. Przecież dialektyki już się trochę uczyłeś więc nie powinienes być taki dziecinny. Zasuwasz jak Brzechwa dzieciom. Wiem, że mam 50 lat, ale akurat nie takie rzeczy mnie denerwują. Na szczęście on jeszcze z brzytwą nie biega i nie odgraża się, że babcie poderżnie.

ZOSIA podaje TOMKOWI obiad i wychodzi. TOMEK szybko je.

TOMEK

Jeżeli analizuję żyletkę czy nóż, to najwyżej w odniesieniu do swojego nadgarstka.

ZDZISŁAW

Zaczynij wreszcie rznąć którąś ze swoich koleżanek, może by cię to odhamowało.

TOMEK

Zaczynij rżnąć sam.

ZOSIA OFF

To są właśnie poważne rozmowy ojca z synem.

TOMEK

Najczęściej w takiej sytuacji, kiedy człowiek ma jakieś kłopoty sercowe czy coś, to drugi mówi- przerznij coś i ci przejdzie.

ZOSIA w przedpokoju pakuje obraz w papier i folię.

ZDZISŁAW zmieszany, co chwilę spogląda na obraz, jakby się z nim żegnał.

ZDZISŁAW

Po prostu sytuacja jest taka, że z kłopotami sercowymi nikt nie chodzi na patelni i nie mówi- ty kurcze mam kłopoty sercowe i płacz razem ze mną. No więc każdy czuje się lekko zmieszany i usiłuje podeprzeć się grubym powiedzeniem. I tak strzela, żeby ci pokazać, że jest równy chłop a nie żeby ci poradzić. Bo co można w tym wypadku doradzić.

TOMEK

Okazuje się, że można, bo są o dziwo ludzie z którymi można na ten temat rozmawiać nie

strzelając takimi kretyńskimi tymi-

TOMEK zmywa swój talerz.

ZDZISŁAW

Ja ci kiedykolwiek strzelałem takimi kretyńskimi tymi- ?

TOMEK

Nie mówię akurat o tobie, ale mówię, że są tacy. 31

ZDZISŁAW

W tej chwili powiedziałem to żartem, bo mi się skojarzyło słowo rżnąć. Ponieważ popularne ludowe określenie na ten wyraz jest jedno w Warszawie-

TOMEK

Nie tylko w Warszawie.

TOMEK bierze obraz.

ZOSIA

Co będziesz robił Tomeczku?

TOMEK

Idę i będę spał.

ZOSIA patrzy zdenerwowana na zdenerwowanego ZDZISŁAWA.

TOMEK wychodzi TRZASKAJĄC DRZWIAMI.

41. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW podchodzi do pustych sztalug załamany. Wyciąga nową płytę pilśniową zaimpregnowaną na biało i kładzie na sztalugach. Wchodzi ZOSIA, ale ZDZISŁAW nie zauważa jej. Jest już zajęty przyczepianiem nad sztalugami kartki z nowym szkicem. ZOSIA wychodzi.

42. WN. KUCHNIA TOMKA. NOC

06.12.1979, 4:45. ŚWIATŁO Z PIEKARNIKA- TOMEK rozkłada przy kuchence gazowej łóżko polowe, zamyka drzwi do kuchni, okleja TAŚMĄ KLEJĄCĄ, także okno, poprawia poduszkę, odkręca kurki z gazem, kładzie się na łóżku.

43. PL. / WN. PRZED BLOKIEM TOMKA / KUCHNIA TOMKA. NOC

Pada śnieg, okno kuchni oddala się powoli, aż widzimy cały blok z ciemnymi oknami.

OFF- w oddali wyje pies.

WYBUCH- lecą szyby z okien w bloku. Szkło- okno TOMKA- kuchnia- TOMEK leci z drzwiami od kuchni, które były z dużą szybą- szkła- przedpokój- z drzwiami wejściowymi od 32

mieszkania- odbija się wszystko od ściany na korytarzu, zapala się automatyczne światło na korytarzu.

Zakrwawiony TOMEK wstaje, bierze kurtkę z podłogi i boso biegnie do windy. ZGRZYT zamków w drzwiach. TOMEK zawraca i wbiega na klatkę schodową, na której świeci się światło, i zbiega przez dziesięć pięter popiskując, mija LUDZI W PIDŻAMACH.

44. PL. BLOKOWISKO. NOC

TOMEK wybiega z bloku- biegnie przez zaśnieżone podwórko, wpada na BAŁWANA, przewraca się, zakrwawia BAŁWANA, wstaje, biegnie OTRZEPUJĄC SIĘ jakby go „dopadło”, dobiega do klatki bloku „SONATY 6”, drzwi zamknięte domofonem otwiera mocnym szarpnięciem.

45. WN. PRZEDPOKÓJ GŁÓWNY. NOC

OFF- dzwonek u drzwi.

ZDZISŁAW w pidżamie, ZOSIA w koszuli nocnej zagląda przez judasza. Za nimi stoi STANISŁAWA B.

ZOSIA

Nic nie widać.

TOMEK OFF

To ja-

ZDZISŁAW

Nie otwieraj.

ZOSIA otwiera drzwi, TOMEK wchodzi do mieszkania i upada na podłogę, wylewa się spod niego KREW.

ZOSIA

O jesusiu-

ZDZISŁAW

Nie dotykać.

ZOSIA

Synku mój jedyny-

ZDZISŁAW podnosi słuchawkę telefonu i patrzy na TOMKA. 33

Wchodzi STANISŁAWA ST w koszuli nocnej, swetrze, skarpetach narciarskich i czapce zimowej.

STANISŁAWA ST

Umarły?

STANISŁAWA B

Czemu nie miałby żyć?

ZDZISŁAW wykręca numer.

46. WN. KORYTARZ W SZPITALU PSYCHIATRYCZNYM. DZIEŃ

ZDZISŁAW wpatruje się w okno z pleksi i kratami. Na pleksi są wydrapane różne obrazki i napisy typu- czaszki, potwory, szatan.

PIEŁĘGNIARKA OFF

Do Tomka Beksińskiego!

ZOSIA OFF

Zdzisiu! Zdzisiu!

47. KORYTARZE W SZPITALU PSYCHIATRYCZNYM. DZIEŃ

PIEŁĘGNIARZ prowadzi ZOSIĘ i ZDZISŁAWA przez korytarze z oknami z pleksi porysowanymi w „dziwne wzorki” i kratami, co chwilę wyciąga klamkę z fartucha i otwiera kolejne drzwi bez klamki i zamyka. ZOSIA niesie dwie reklamówki PEWEX.

ZDZISŁAW

Jak wchodzi do sądu od razu czuję się winny.

PIEŁĘGNIARZ się śmieje.

ZOSIA

W głowie mi się już kręci. Co za koszmarne miejsce? On tutaj to dopiero nie wytrzyma. Nie można go stąd zabrać?

PIEŁĘGNIARZ

Niestety. Miesięczna kwarantanna dla samobójców z urzędu, bezwarunkowa. Wie pani, 34

tutaj trafiają raczej ci co chcą żyć.

ZOSIA

Dobrze to słyszeć.

ZDZISŁAW

A może to tacy, co byli po prostu słabo przygotowani?

PIEŁĘGNIARZ

To jest naprawdę mały procent.

Zatrzymują się pod salą z małym okienkiem w drzwiach.

PIEŁĘGNIARZ

Zajęcia kończą się za dziesięć minut.

ZOSIA

To dla pana za fatygę.

ZOSIA daje jedną reklamówkę PIEŁĘGNIARZOWI.

PIEŁĘGNIARZ

Dziękuję.

ZOSIA

Dziękuję.

PIEŁĘGNIARZ odchodzi. ZOSIA i ZDZISŁAW zaglądają na salę przez okienko.

Grupa młodych kilkunastu osób siedzi na krzesłach przed adapterem. TOMEK uśmiechnięty przytula się do zadowolonej HELENY, 30 lat.

ZOSIA

Nasz Tomuś- Zdzisek, o Jezusie- Ty to widzisz? Trzyma jakąś dziewczynę za rękę.

Oj- jaki on jest zadowolony, mój synek kochany. 35

48. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. NOC

TOMEK kończy kochać się pod kołdrą z HELENĄ- brunetka długie włosy, duże piersi, czarne plamy pod oczami.

TOMEK po chwili wstaje, wstydząc się zakłada majtki i siada na krześle załamany.

TOMEK

I już? Helenko, to by było na tyle?

HELENA

Powiedz na co masz ochotę, to spróbujemy.

TOMEK

A gdzie dzwony i fajerwerki?

HELENA

Może mnie nie kochasz i dlatego?

TOMEK

A może to ty nie kochasz?

HELENA

Kocham cię, głuptasie. A moją córeczkę kochasz?

TOMEK

Halinka jest najlepsza na świecie.

TOMEK wacha ręce i wyciera w majtki z obrzydzeniem.

HELENA

Co ty robisz?!

TOMEK

O co ci chodzi?

HELENA

Czemu wycierałeś ręce?

TOMEK

Uspokój się, brałaś tabletki? 36

HELENA

Kurwa, nie jesteśmy w szpitalu! **Ja pierdolę**, wszystko zepsułeś.

HELENA idzie do łazienki i zamyka się. TOMEK za nią.

TOMEK

Otwieraj!

Szarpie za klamkę i wraca do pokoju. Chodzi po pokoju.

TOMEK

Jak chcesz się topić, to idź do siebie!

Staje pod drzwiami łazienki.

TOMEK

Kurwa, to jest mój dom, i tylko ja tu mogę się zabić! I przestań palić te papierochy w mojej łazience!

49. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

STANISŁAWA B wynurza się spod firanki / i wybiega z pokoju.

STANISŁAWA

Alarm!

50. WN. MAŁY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

STANISŁAWA B stoi przy toalecie i mówi do drzwi.

STANISŁAWA B

Przepraszam, Gestapo, proszę pani.

STANISŁAWA ST OFF

Dziękuję pani.

OFF- odgłos spuszczenia wody. 37

51. WN. KUCHNIA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

Wbiega STANISŁAWA B, ZOSIA pali przy oknie, w drzwiach staje ZDZISŁAW.
STANISŁAWA B

Wściekły.

ZOSIA gasi papierosa, czyści popielniczkę, otwiera okna, wachluje dym rękoma.

52. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW robi zdjęcie obrazowi, nad którym pracuje, zasłania obraz specjalną zasłonką, rozgląda się, czy aby coś cennego nie jest na wierzchu, wchodzi ZOSIA.
ZOSIA

Co teraz z nami będzie?

ZDZISŁAW

Idź do pokoju i rozwiąż krzyżówki na kanapie. Cóż mój Boże stać się może takiego?

ZOSIA wychodzi, wchodzi STANISŁAWA B.

ZDZISŁAW

Niech mama włączy telewizor i czyta Życie.

STANISŁAWA B wychodzi, ZDZISŁAW fotografuje się w lustrze, stronę kalendarza, chowa APARAT do szafki.

OFF- dzwonek do drzwi.

53. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZOSIA otwiera drzwi do mieszkania, stoi spokojny TOMEK.

TOMEK

Dzień dobry mamo.

ZOSIA

Dzień dobry Tomeczku.

TOMEK

Mogę wejść? 38

ZOSIA

Przecież to też twój dom.

TOMEK wchodzi.

TOMEK

Cześć ojciec!

ZDZISŁAW stoi w drzwiach pokoju.

ZDZISŁAW

Cześć!

STANISŁAWA B OFF

Dzień dobry, Tomcio!

TOMEK

Mamo- jest taka prośba- bo Helena zamknęła się w łazience już trzeci dzień i straszy

mnie, nie chce wyjść, ja nie wiem czy ona się topi, boję się strasznie, a nie chcę już z nią być-

ZOSIA ubiera się.

TOMEK uśmiechnięty

Dziękuję ci, mamuś.

ZOSIA wychodzi. TOMEK wchodzi do pokoju ZDZISŁAWA.

ZDZISŁAW

Słuchaj, Tomek, może ty sobie wzięłeś za dużo na głowę. Potrzebujesz odpoczynku, a teraz jeszcze masz gorączkę na uczelni. Jak dla mnie to nie musisz kończyć studiów. Nic to nie daje. Możesz dalej uczyć się sam, jesteś w tym świetny, dawaj lekcje i powoli przecieraj szlak do radia-

TOMEK

Ojciec, nawet idiota by je skończył. Więc je skończę.

ZDZISŁAW

Sama radość. 39

54. WN. BALKON ZDZISŁAWA. NOC

Posiadówka rodzinna. ZDZISŁAW stoi dziwnie podniecony, TOMEK siedzi na poręczy, STANISŁAWA B i ZOSIA paląca papierosa siedzą na turystycznych fotelach. STANISŁAWA ST stoi w drzwiach.

STANISŁAWA ST

Nie idź zięciu do szpitala, zarżnom cie te dochtory.

ZDZISŁAW

Mamo, ja mam takiego chirurga, co kroił i Generała i Kardynała.

55. WN. SALA OPERACYJNA. NOC

OFF- APARATURA OD TĘTNA.

ZDZISŁAW z zamkniętymi oczami leży na stole operacyjnym, przygotowania do operacji.

OFF- APARATURA OD TĘTNA wydaje dźwięki, że pacjent umiera.

GŁOSY OFF

Gubimy go! Przygotować się do ratowania!

ZDZISŁAW otwiera oczy.

ZDZISŁAW

Ja przepraszam, ale proszę sprawdzić ten aparat, bo mnie się wydaje, że ja jeszcze nie umieram.

56. WN. POKÓJ W SZPITALU. DZIEŃ

ZDZISŁAW leży na plecach na łóżku w pojedynczej sali z telefonem na stoliku przy łóżku.

Z pod kołdry na wysokości brzucha ZDZISŁAWA wystaje wężyk zakończony zbiorniczkiem, do którego spływa żółtobrazowa ciecz. 40

ZDZISŁAW z bólem brzucha poprawia poduszkę i podciąga się. WŁĄCZA się jakaś bzycząca aparatura. ZDZISŁAW słucha jej zachwycony, odpoczywa.

57. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

MACIEK, 22 lata, niższy, w okularach, kościsty, rozkłada na dywanie oryginalne taśmy VHS z filmami.

MACIEK

The Conversation.

TOMEK

Mhh-

MACIEK

The Godfather: Part II.

TOMEK piszczy.

MACIEK

Apocalypse Now.

TOMEK warczy z podniecenia.

MACIEK

Never Say Never Again.

TOMEK wnosi talerz z kanapkami.

MACIEK otwiera wino.

TOMEK zasłania zasłony.

58. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. NOC

OFF- wybuchy, wyścigi i strzały z telewizora.

TOMEK siedzi na dywanie metr od telewizora.

MACIEK siedzi za nim w fotelu.

Cieszą się, krzyczą, podskakują, upadają, gwiżdżą.

OFF- spokojna muzyka.

TOMEK i MACIEK stukają się kieliszkami z winem. 41

TOMEK + MACIEK

Wykosztowali się!

59. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

Mała choinka sztuczna na telewizorze, wystają jej druty. Na stole wigilijnym stoją trzy potrawy, jedna w garnuszku, skromnie i butelki niemieckiego piwa.

Przy stole ZOSIA, STANISŁAWA B i STANISŁAWA ST. Nie ma talerza dla GOŚCIA. ZDZISŁAW w drzwiach robi im zdjęcia.

TOMEK ręcznie zmienia w kółko dwa kanały telewizyjne. ZOSIA zapala świece.

ZDZISŁAW

Ja z góry powiadam, żadnego podawania i łamania opłatkiem, ściskania się, czy nie daj boże jakiegoś całowania gdziekolwiek, nie stosuję i nie wymagam, wszystkiego dobrego wszystkim wam życzę awansem prawda. Smacznego.

ZDZISŁAW otwiera piwo i pije głośno i szybko.

TOMEK

Ja mam tak samo. Tylko za piwem to ja nie przepadam, a najbardziej za papierosami.

ZOSIA

Później sobie pogadacie.

ZDZISŁAW wzdycha i beka.

ZOSIA

Beksiński. Tomek zgaś telewizor.

TOMEK

Tylko znajdę trójkę.

ZOSIA

Zgasi.

TOMEK gasi i siada przed telewizorem. 42

ZOSIA

W imię ojca i syna i ducha świętego. Ojcze nasz, któryś jest w niebie-
Modlą się WSZYSCY oprócz ZDZISŁAWA i TOMKA, którzy patrzą na siebie i
śmieją się w duchu.

60. WN. REALIZATORNIA RADIOWA TRZECIEGO PROGRAMU. DZIEŃ

TOMEK ściska na piersi siatkę z płytą, denerwuje się. REALIZATOR pokazuje,
żeby TOMEK dał płytę. TOMEK ociąga

się, wyciąga z celebracją płytę YAZOO „Upstairs At Eric's” (1982).

REALIZATOR wkłada rękawiczki, na co TOMEK oddaje w bezpieczne ręce
płytę. Patrzą na siebie zgodnie. REALIZATOR kładzie z celebracją płytę na
adapterze. TOMEK pokazuje na spisie utworów piosenkę.

MAREK NIEDŹWIECKI OFF

Dzisiejszym gościem programu Tak Zwane Zerowe Notowanie Czyli Propozycje
w Trójce jest młody człowiek Tomasz Beksiński. Prosił poza anteną, żeby
nazywać go Entuzjastą, jest więc Entuzjastą muzyki dobrej, jak często podkreśla, i
zaprezentuje nam płytę ze swojej potężnej kolekcji, nowość, absolutnie po raz
pierwszy w Polsce, gość robi dziś to pierwszy raz na antenie radia, naprawdę,
oddaję głos-

61. STUDIO NAGRANIOWE TRZECIEGO PROGRAMU. DZIEŃ

TOMEK przy mikrofonie ubrany w biały sweter w czarne paski, **gęsta czupryna
(był prawie lisy)** i gęsta broda, bardzo zdenerwowany. Obok siedzi
NIEDŹWIECKI, ale go nie widzimy.

TOMEK niewyraźnie

Dzień dobry- Tomek. Tomek Beksiński. Chcę państwu przedstawić debiutancki
album

brytyjskiej grupy YAZOO pt. Upstairs At Eric's. 43

TOMEK patrzy na NIEDŹWIECKIEGO, który mu daje uwagi. TOMEK przybliża się do mikrofonu i mówi wyraźniej.

TOMEK

Rzecz jest bardzo świeża, bo sprzed trzech miesięcy, wyszła oczywiście w Wielkiej Brytanii. Dwuosobową grupę założył Vincent Clarke ex muzyk Depeche Mode razem z Alison Moyet. Zaczynamy od pierwszej kompozycji- YAZOO z utworem- Don't go-

62. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- w radio YAZOO- Don't go.

ZOSIA siedzi przy radiu, z zapalonym papierosem w ustach, piszczy i bije brawo.

STANISŁAWA B stoi oparta o stół i też bije brawo.

ZDZISŁAW chodzi wzdłuż pokoju prostując się i masując ręką kręgosłup, krzywi się i ściska rękoma brzuch.

ZOSIA

Zuch dziecko, prawda Zdzisek?

ZDZISŁAW

Strach będzie teraz radio otworzyć. Trochę amatorsko, ale ja myślę o tym gościu jutro, on chyba będzie jakiś ważny-

63. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

POV TOMKA- na parkingu stoi CZERWONA HONDA, obok zatrzymuje się taxi.

TOMEK odsuwa się od firanki, za nim odsuwają się ZOSIA, STANISŁAWA B i ZDZISŁAW.

TOMEK

Chyba to on. Odsuńcie się. Z facetką! 44

64. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ. DZIEŃ

W korytarzu stoją ZOSIA, ZDZISŁAW, TOMEK i STANISŁAWA B.

OFF- pukanie do drzwi.

ZOSIA otwiera drzwi do mieszkania.

ZOSIA

Zapraszamy serdecznie. Dzień dobry. Prosimy.

Wchodzi PIOTR DMOCHOWSKI, 41 lat, okulary i wąsy, garnitur, szczupły, skórzana aktówka, bardzo radosny, i jego żona ANNA DMOCHOWSKA, lat 38, wysoka i szczupła, blada skóra i białe krótkie włosy.

DMOCHOWSKI

Mistrzu, pozwól, że uklękę przed tobą. Jest pan większy niż Picasso. Genialny. Czy pan wie, że jest pan geniuszem? Biorę wszystko co pan ma i co będzie miał, jeśli pan szanowny wyrazi ochotę oczywiście.

DMOCHOWSKI klęka przed ZDZISŁAWEM.

ZDZISŁAW

Proszę się nie wygłupiać. Niech pan wstanie. A Picasso to strasznie był niechlujny.

DMOCHOWSKI wstaje.

DMOCHOWSKI

Co za skromność. Żadne to są wygłupy. Dwa dni temu w Łodzi przechodziliśmy koło jakiejś galerii i nagle grzmot. Kto to jest? Kto to jest? Podziwiam pana twórczość do szaleństwa razem z żoną- Anią-

ANNA

Dzień dobry, Anna Dmochowska.

Chciałaby podać rękę, ale nikt się nie kwapi. 45

DMOCHOWSKI

Piotr Dmochowski, jestem adwokatem, prowadzę kancelarię w Paryżu, **moja żona jest supermodelką międzynarodową.**

TOMEK patrzy na mały biust ANNY i się krzywi.

ZDZISŁAW

Dzień dobry. Zdzisław Beksiński, magister inżynier. To moja mama, Stanisława Beksińska. Polonistka na emeryturze.

STANISŁAWA B

Bardzo miło poznać.

ZDZISŁAW

Moja żona, Zofia Beksińska, romanistka.

DMOCHOWSKI

Bonjour.

ZOSIA

Bonjour.

ANNA

Bonjour.

TOMEK

Guten Morgen.

ZDZISŁAW

Tak. To mój pierworodny-

TOMEK

Tomek, też Beksiński.

ZDZISŁAW

Tłumacz filmowy i prezenter radiowy-

TOMEK

Entuzjasta.

DMOCHOWSKI

Genialny ojciec i genialny syn. 46

STANISŁAWA B

I duch święty.

DMOCHOWSKI

Amen.

STANISŁAWA B

Amen.

Śmieje się tylko STANISŁAWA B i DMOCHOWSKI, nawet głośno, ale dystygowanie.

ZDZISŁAW

Proszę państwa, jest jeszcze pani Stanisława Stankiewicz, mama Zosi, gospodyni rolna, ale śpi właśnie w tym momencie.

DMOCHOWSKI

Wszystko inaczej. Niesamowite. Pan taki wesoły, dom zwyczajny, rodzina. Z żoną wyobrażaliśmy sobie jakieś mroczne zamczysko. Można?

ZDZISŁAW nie wie co powiedzieć, uśmiecha się. DMOCHOWSKI zagląda do pokoi.

ZDZISŁAW

Wygoniliśmy specjalnie pająki i szczury na spacer. Schowaliśmy szkielety po szafach i sąsiadach.

DMOCHOWSKI

Z pewnością. Doskonale. Jak jaskinia pustelnika. I żart pana doskonały.

65. WN. MAŁY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

OFF- odgłos spuszczonej wody.

TOMEK czeka pod drzwiami toalety. ZDZISŁAW wychodzi z toalety.

TOMEK

Zawsze powtarzałeś mi, że wolność twórcza to podstawa, a 47

teraz chcesz się dać wcisnąć w kierat.

ZDZISŁAW

On nic mi nie narzuca. Co roku musi dostać 12 obrazów. Ja i tak maluję po dwadzieścia

kilka. 12 tysięcy dolarów rocznie to na warunki polskie majątek. Będę mógł w spokoju zająć się malowaniem i przestać się martwić o pieniądze, o babcie- o ciebie też.

Wchodzi ZOSIA, w lewym bocznym pokoju w drzwiach STANISŁAWA B i STANISŁAWA ST.

ZOSIA

Taki byczek Fernando. Nie bardzo on mi tak.

ZDZISŁAW

To wiadomo, ale ja mam intuicję, że on tylko reprezentuje jakiegoś francuskiego biznesmena, który się nie chce ujawniać.

Przepraszam.

ZDZISŁAW wchodzi do toalety.

STANISŁAWA ST

Biaducha-

66. PL. PRZED KLUBEM DEDAL W RZESZOWIE. DZIEŃ

OFF- piosenka ULTRAVOX „Dancing with tears in my eyes”.

Szyby w klubie zaklejone- duże litery- ULTRAVOX- DEDAL- WE STAND ALONE godz.19- CZWARTEK.

67. WN. KORYTARZ W KLUBIE DEDAL. DZIEŃ

OFF- piosenka ULTRAVOX „Dancing with tears in my eyes”.

Pełno rozbawionej młodzieży. Na tablicy wisi plakat z zapowiedzią przyszłego programu TOMKA- plakat jest ręcznie narysowany, przedstawia obraz

ZDZISŁAWA tzw. „Ludziki przy 48

ogniskach”. Na plakacie tytuł ISOLATION- w programie: MUZYKA,
TŁUMACZENIE TEKSTÓW, SLAJDY- program prowadzi: T. BEKSIŃSKI.
68. WN. KLUB DEDAL. DZIEŃ

OFF- piosenka ULTRAVOX „Dancing with tears in my eyes”.

TOMEK jest dyskdżokejem, stoi za konsoletą. Ma świecąca koszulę i cieniutki krawat.

Klaszcze w dłonie, śpiewa i tańczy.

Podchodzi do stołu PATRYCJA 18 lat, wysoka brunetka, długie włosy, duży biust i macha głową do TOMKA, żeby poszedł z nią tańczyć. TOMEK patrzy z zachwytem na jej piersi, rozkłada ręce i pokazuje na adaptory.

OFF- koniec „Dancing with tears in my eyes”.

TOMEK jest wniebowzięty. Zmienia płytę i włącza- ULTRAVOX „Vienna”.

Schodzi na parkiet i staje przed PATRYCJĄ. PATRYCJA go obejmuje i zaczynają tańczyć.

OFF- APLAUZ.

TOMEK

Jak masz na imię?!

PATRYCJA

Patrycja!

TOMEK

Forever and ever!

PATRYCJA

To znaczy, że dobrze?!

69. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

12.01.1985, 20:00, ZDZISŁAW rozmawia na stojąco przez telefon, jest wściekły, ale opanowany.

WE WSZYSTKICH POMIESZCZENIACH OPRÓCZ POKOJU ZDZISŁAWA
JEST JUŻ BOAZERIA. 49

ZDZISŁAW

Nie może tak być, że pan, panie Piotrze, zamawia obraz, nie płaci, bo nie ma pan teraz pieniędzy. Bo ja odkładam na szafę, a pan potem kupuje inny. Mi się nie spieszy ze sprzedaniem, ale traktuję go jako sprzedany. Pan za dużo bierze, ja się boję. I proszę nie mówić, jakie obrazy by pan chciał, żebym malował. W ogóle lepiej jakby pan ze mną nie rozmawiał na temat mojego malarstwa, ani żadnego. To mnie blokuje po prostu. Tak, tylko proszę kupować płyty, jakie napisałem dokładnie na liście. Rozliczymy się obrazami. Ja wiem. Ja wszystko rozumiem. Do widzenia panu i proszę pozdrowić małżonkę.

ZDZISŁAW odkłada słuchawkę, głośno wzdycha, zakłada słuchawki na uszy, zastanawia się nad muzyką do włączenia, bierze pędzelek-
Zdejmuje słuchawki, odkłada pędzelek- zaczyna jęczeć, charczy, wyje i krąży po pokoju jak zwierze w klatce z prawą ręką opartą z tyłu na łopatkach-
Wbiega ZOSIA- ZDZISŁAW chce coś powiedzieć, ale nie może. ZOSIA chwytając go pod bok i wyprowadza.

70. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. NOC

TOMEK stoi dumny, PATRYCJA rozgląda się zachwycona.

PATRYCJA

Ale bajerancki pokój. Te płyty są wszystkie twoje?

TOMEK

Tak. Bądź tak dobra i wkładaj je na miejsce.

PATRYCJA

Jasne. Te obrazy też są twoje? 50

TOMEK

Namalował je ojciec, ale należą do mnie. Wszystko tu jest moje, bo to moja Krypta.

PATRYCJA

Mogę zapalić?

TOMEK

Jasne.

PATRYCJA zapala papierosa, TOMEK niezauważalnie drapie się po nosie i otwiera okno.

PATRYCJA

Kapitałnie się urządziłeś. Mogę cię pocałować?

TOMEK

Gdy się jest w Egipcie, należy zaczerpnąć z jego skarbów.

TOMEK zamyka oczy i wystawia usta, PATRYCJA się śmieje.

TOMEK

Z czego się śmiejesz? Jestem śmieszny?

PATRYCJA

Przepraszam, jesteś wesoły. To mogę cię pocałować, czy nie?

TOMEK

W drugim pokoju mam kolekcję kaset wideo.

71. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. NOC

TOMEK i PATRYCJA siedzą na wersalce.

TOMEK pokazuje zdjęcia w swoim albumie, jest bardzo zadowolony, głośno się śmieje.

PATRYCJA jest lekko znudzona, próbuje TOMKA jakoś ośmielić wtulając się bokiem, ale on jakby się odsuwał. 51

72. WN. SYPIALNIA ZDZISŁAWA. NOC

ZDZISŁAW przestraszony leży na brzuchu na tapczanie, zsuwa sobie tył piżamy. ZOSIA napełnia lekiem strzykawkę. Z lekkim uśmiechem dotyka pośladek ZDZISŁAWA, przeciera watką i wbija igłę.

73. WN. KORYTARZ PRZED MIESZKANIEM TOMKA. DZIEŃ

OFF- Carly Simon- „Nobody does it better”.

TOMEK wychodzi z plecakiem, zamyka drzwi na klucz, wrywa włos z głowy i na ślinę przykleja między drzwiami a futryną.

74. WN. KORYTARZ PRZED MIESZKANIEM TOMKA. DZIEŃ

OFF- Cd. Carly Simon.

ZOSIA wychodzi z windy, ogląda się niespokojnie i podchodzi do drzwi TOMKA, otwiera drzwi kluczem i wchodzi.

75. PL. PRZED KLUBEM DEDAL. DZIEŃ

OFF- Cd. Carly Simon.

Na drzwiach do klubu plakat zrobiony ręcznie-
postać Bonda- NOWE PRZYGODY AGENTA 007- pokaz filmu „Szpieg, który
mnie kochał” (1977)- lektor TOMEK BEKSIŃSKI- czwartek godz. 19-
ZAPRASZAMY!!!

76. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

OFF- Cd. Carly Simon.

ZOSIA zdejmuje firanki i zasłony.

77. WN. SALA ZE SCENĄ W DOMU KULTURY W RZESZOWIE. NOC

OFF- Cd. Carly Simon. 52

MACIEK opowiada zebranym LUDZIOM na krzesłach, co chwilę przerywa mu TOMEK. Za nimi stoją 4 telewizory na 4 stołach, magnetowid, wzmacniacz i 2 kolumny.

TOMEK opowiada, gestykulując, pokazuje, że duże kobiece balony, rzuca się na szyję MAĆKA jak „BUŻKA”. Z tyłu na widowni siedzi PATRYCJA, cieszy się i bije brawo.

78. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

OFF- Cd. Carly Simon.

ZOSIA rysuje na kartce plan, co i gdzie leży na biurku, zdejmuje rzeczy z biurka.

ZOSIA ściera kurze na biurku.

79. WN. SALA ZE SCENĄ W DOMU KULTURY W RZESZOWIE. NOC

OFF- Cd. Carly Simon.

TOMEK grozi LUDZIOM palcem, osobiście zamyka 4 drzwi do Sali.

TOMEK siada przy stoliku dla tłumacza, zapala lampkę, daje ręką znak

PATRYCJI, PATRYCJA puszcza mu buziaka i gasi światło.

80. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

OFF- Cd. Carly Simon.

ZOSIA na kolanach zmywa podłogę.

81. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

Wpada TOMEK do mieszkania, do kuchni i tłucze naczynia.

TOMEK

Kurwa, dosyć!

Wchodzi ZOSIA.

ZOSIA

Tomeczku- 53

TOMEK

Dosyć niańczenia!

Wchodzi ZDZISŁAW, STANISŁAWA B i STANISŁAWA ST, patrzą jak TOMEK kompletnie demoluje kuchnię, włącznie z karniszami, wiszącymi szafkami, lodówką, lampą wiszącą.

TOMEK patrzy na rodzinę jak wściekły i wychodzi NIE ZAMYKAJĄC DRZWI.

82. PL. PRZED BLOKIEM TOMKA. NOC

ZDZISŁAW z torbą w ręku stoi i patrzy na okna TOMKA, nic nie widzi, idzie do bloku naprzeciwno.

83. PL. DACH BLOKU NAPRZECIW OKIEN TOMKA. NOC

ZDZISŁAW staje za budką na dachu, wyciąga lornetkę z torby i obserwuje okna TOMKA.

W LORNETCE- POSTAĆ KOBIECA w sukience w pokoju TOMKA.

84. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. NOC

TOMEK w sukience bardzo zadowolony, wkłada wtyczkę od wiertarki do kontaktu, wierci wiertarką dziurę w ścianie, między półkami, mniej więcej tak jak u ZDZISŁAWA jest skrytka. Odkłada wiertarkę.

Robi zdjęcie dziurze. Na stole leży ząb. Robi mu zdjęcie. Zawija go w watę i wkłada w dziurę w ścianie. Robi mu zdjęcie.

Staje przed lustrem i robi sobie zdjęcie.

85. WN. TOYOTA BEKSIŃSKICH. DZIEŃ

ZDZISŁAW kręci kamerą wideo. Siedzi obok kierującej ZOSI. Z tyłu siedzi TOMEK. Jadą drogą na Kraków.

POV ZDZISŁAWA-

TOMEK

Nie wiem, nie wiem- Już od co najmniej dwóch lat mi się nie chce. Boję się tego, że 54

znienacka znajdę się w sytuacji, kiedy się okaże, że ja nie mogę. Raz w życiu mi się chciało– 4 lata temu. Z Beti. Przez krótki okres czasu. W stosunku do żadnej dziewczyny tego nie czułem.

ZOSIA

A do Patrycji też nie czujesz?

TOMEK

Nie, w ogóle. Myślałem, że zacznę czuć.

ZOSIA

Ja nie wiem. Może ty jakoś tak od razu ostro zaczynasz? Do tych rzeczy-

TOMEK

Ja nie podchodzę do tych rzeczy ostro. Ja czuję odrobinę ochoty w momencie, gdy chcę kogoś rozbierać. Później już nie.

ZOSIA

No to trzeba przyzwyczaić się do osoby i jakoś stopniowo, pomalu-

TOMEK

Ale zrozum, ja nie czuję absolutnie nic. Ja nawet czuję coś na kształt wstrętu. Zarówno do mężczyzn– czuję takie obrzydzenie, że się dotknąć nie mogę, do kobiet takie, że właściwie to mi się nie bardzo chce. To jest komedia. To jest komedia i ja już nie mam siły. I denerwuje mnie to nieustanne gadanie, ten humor nieustanny, te dowcipy, te opowiadania nieustannie o znajomych, o tym, że pies koleżanki się zrzygał, albo coś. Co mnie to wszystko gównie obchodzi! 55

ZOSIA

A kiedy ty wszedłeś w takie pudło zamknięte? Przecież taki nie byłeś.

TOMEK

W jakie pudło zamknięte?

ZOSIA

Ja to tak nazywam– że cię nic nie obchodzi, co u ludzi się dzieje.

TOMEK

Kiedy? Jak Beti zaczęła palić papierosy. Wtedy stwierdziłem, że już mnie nic nie obchodzi. Powinienem jednak się zabić– coś mi się zdaje. Oszczędziłbym kupie ludzi złudnych nadziei i przykrości. Ja wiedziałem, że wtedy już będzie mój koniec definitywny, ale wszyscy się uparli, tłumacząc mi, wbijając mi do głowy, że jednak nie. Ja już wtedy nie mogłem wytrzymać. Już mi się nie chciało nic robić.

ZOSIA

Tomciu, ale zastanów się jednak. Czy to, że ktoś zaczął palić papierosy może być jednak takie druzgocące?

TOMEK

Ile razy ja ci mówiłem, że nie chodzi o to dosłownie?! Ile razy ja ci mówiłem, że nie o to chodzi dosłownie?!

ZOSIA

A więc o co ci chodzi wobec tego? Powiedz mi w dwóch słowach.

TOMEK

Chodzi mi o to, że miałem ideał swój i swojego życia– wyobrażenie tego jaki świat

jest i jacy są ludzie. I kogoś w kim byłem absolutnie, rzeczywiście zakochany, ale też nie normalnie, bo ja nie jestem normalny na umyśle.

ZOSIA

Skąd ci przyszło do głowy, że są ideały na świecie? Czy ty siebie uważasz za ideał?

TOMEK

Z filmów, książek i piosenek.

ZOSIA

Z jakich książek i piosenek? Przecież w książkach i piosenkach są różne sytuacje-

TOMEK

Dobro wygrywa, wszyscy są happy, padają sobie w ramiona, czysta, piękna i nieskazitelna miłość itd.

ZOSIA

Ale do niej jak się dochodzi? Do każdej wielkiej miłości dochodzi się przez długą drogę.

TOMEK

Ale ona tam jest. A naprawdę to jej nie ma.

ZOSIA

Jest, jest-

TOMEK

Nie ma! Gówno! Nie ma.

ZOSIA

Jest, tylko ty powiedziałeś sobie, że jej nie ma. Ja wierzę, że jest.

86. PL. DROGA W LESIE. DZIEŃ

Toyota stoi na uboczu. 57

POV KAMERY ZDZISŁAWA- zbliżenie z zewnątrz, jak ZOSIA je kanapkę w samochodzie.

POV KAMERY TOMKA- ZDZISŁAW stoi na drodze, przejeżdżają samochody.

ZDZISŁAW

Pokręć mnie Tomek trochę. Nikt nigdy nie chce mnie kręcić.

TOMEK OFF

Ale nie ruszaj się.

ZDZISŁAW

Masz światelko czerwone?

TOMEK OFF

Tak, mam.

ZDZISŁAW

Zejdź Tomek trochę na bok, bo samochody jeżdżą.

87. WN. TOYOTA BEKSIŃSKICH. DZIEŃ

TOMEK z tyłu kręci kamerą wideo. Jadą drogą na Kraków.

POV KAMERY TOMKA-

ZDZISŁAW

Niemniej demonstrujesz niejednokrotnie jak pies chorą łapę. Jest to zdecydowanie ten sam mechanizm. Stąd wnioskuję, że czasy zwracania się do mnie przy pomocy słów, czy przy pomocy gestów, czy przy pomocy nastrojów nie skończyły się. W związku z tym, że zauważam, że ktoś się do mnie zwraca, to oczywiście chcę mu pomóc. W przeciwnym razie— jeśli nie chcę od kogoś pomocy, to się do niego nie zwracam.

TOMEK OFF

Potrzebuję się czasem wygadać. To jest wszystko. 58

ZOSIA

Bardzo dobrze.

TOMEK OFF

Ja się nie zwracam do nikogo o pomoc, tylko- Wszystko jedno ktokolwiek by to nie był.

ZOSIA

Bardzo dobrze. Ja uważam, że rzadko tak ze sobą rozmawiamy. Powinniśmy częściej.

OFF- The Sisterhood- „Rain from heaven”.

88. PL. PRZED RUINAMI ZAMKU OGRODZIENIEC. DZIEŃ

OFF- cd. The Sisterhood.

TOMEK biegnie pod górę w stronę ruin. ZOSIA i ZDZISŁAW idą powoli.

ZDZISŁAW kręci kamerą.

89. PL. RUINY ZAMKU OGRODZIENIEC. DZIEŃ

OFF- cd. The Sisterhood.

ZOSIA pali papierosa na dziedzińcu, uśmiecha się. Zza ściany wyskakuje ZDZISŁAW z KAMERĄ, chciał ją przestraszyć. Śmieją się, czują że coś się emocjonalnie przewaliło, czują pewną ulgę, jakby radość, jak za dawnych lat, jak TOMEK był mały. Nagle odwracają się.

POV KAMERY ZDZISŁAWA- TOMEK przebiega po wysokim murze w czarnym płaszczu i wychodzi dostojnie na wieży.

90. WN. SYPIALNIA ZDZISŁAWA. NOC

OFF- cd. The Sisterhood.

ZOSIA na fotelu ogląda w telewizji serial „Dynastia”. Trzyma się dwoma rękami za głowę- leci jej krew z ucha.

Drapie się po uchu. Leci krew z nosa- wyciera ręką i dopiero zauważa, że ma całe dłonie we krwi.

Bierze chusteczki i szybko się wyciera, żeby nikt nie widział, patrzy nerwowo na drzwi. 59

Sprawdza w lusterku, czy jest czysta i wychodzi zdenerwowana.

91. WN. KORYTARZ PRZED DRZWIAMI TOMKA. NOC

OFF- cd. The Sisterhood.

ZDZISŁAW i ZOSIA wychodzą z windy, oglądają się niespokojnie i stają przy drzwiach.

ZDZISŁAW wkłada klucz w zamek, otwiera drzwi, wchodzi.

92. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. NOC

ZDZISŁAW zapala światło, na podłodze leży TOMEK. ZDZISŁAW obraca go, jest nieprzytomny, ma pianę na ustach.

ZOSIA zatyka sobie dłonią usta.

93. PL. PRZED BLOKIEM TOMKA. NOC

PIEŁĘGNIARZE wsuwają nosze z TOMKIEM do karetki Nyski.

ZDZISŁAW stoi zawstydzony wobec LUDZI, którzy obserwują.

ZOSIA chce wejść do karetki i macha do ZDZISŁAWA.

PIEŁĘGNIARZ

Tylko jedna.

ZOSIA cofa się.

ZOSIA

Zdzisiu jedź, ja dojadę.

ZDZISŁAW nie chce, ale nie potrafi odmówić. Wsiada.

94. WN. KARETKA. NOC

OFF- słabnący puls TOMKA w aparaturze.

ZDZISŁAW patrzy beznamiętnie na TOMKA. 60

95. WN. KORYTARZ W SZPITALU NA SOLCU. NOC

ZDZISŁAW siedzi przed drzwiami na Oddział Ratunkowy. Wychodzi z nich PROFESOR JANEK 55 lat i podchodzi do ZDZISŁAWA.

JANEK

Mają go. Wchodził już w śmierć kliniczną.

ZDZISŁAW

A może nie trzeba go ratować? Słuchaj, Janek, jesteś tu ważny-

JANEK

Zdzisiu-

ZDZISŁAW

On nie chciał żyć, znowu będzie się męczył.

JANEK

Chodź, dam ci jakiś zastrzyk.

ZDZISŁAW

Nie, wszystko w porządku.

JANEK

On tylko stchórzył przed życiem.

ZDZISŁAW

Właśnie uważam, że samobójstwo to akt odwagi i męstwa. I jeśli już się zdecydował-

JANEK

Bardzo cię przepraszam, ale bredzisz. Po co wzywałeś pogotowie?

ZDZISŁAW

No a milicja?

96. WN. MAŁY PRZEDPOKÓJ/LEWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

OFF- spuszczonego w toalecie. 61

STANISŁAWA B wychodzi z toalety i wchodzi do lewego bocznego pokoju.

Zamyka drzwi, włącza telewizor, który głośno gra.

STANISŁAWA B niefortunnie chce obrócić się przed fotelem i upada na podłogę.

Wije się z bólu.

STANISŁAWA B

Ratunku! Zdzisiu! Zosia! Na pomoc!

97. WN. GŁÓWNY / MAŁY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

OFF- ciche jęki STANISŁAWY B z pokoju.

STANISŁAWA ST staje przy lewym bocznym pokoju, nasłuchuje, puka, otwiera drzwi.

STANISŁAWA B leży na podłodze, płacze z bólu.

STANISŁAWA B

Pani, boli-

STANISŁAWA ST

Zosiu- !

98. WN. PRZEDPOKÓJ GŁÓWNY ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- pracująca pralka.

Wszędzie wiszą suszące się prześcieradła i pieluchy.

99. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ. DZIEŃ

OFF- pracująca pralka.

Cewnik podłączony do STANISŁAWY B na łóżku na środku pokoju. Basen, brudne ręczniki, miska z wodą i krwią, bandaż, waty.

ZDZISŁAW z krzywą miną podnosi STANISŁAWĘ B. ZOSIA ją przewija.

STANISŁAWA B

A jak tam Paryż? Sprzedał coś? 62

ZDZISŁAW

Nic nie sprzedał. Wyśrubował ceny i postukali się wszyscy w głowę. On jakiś bankrut zupełny jest teraz, boję się.

W drzwiach staje STANISŁAWA ST.

STANISŁAWA ST

Zosiu, coś mi na skórcie się zrobiło, pali i swędzi całe. Trzeba banieczki by postawić.

ZOSIA

Mamo! Jak na chorą skórę bańki! Ja nie będę stawiać. Już mi do łóżka! Boże, co za rozpacz w kratkę.

STANISŁAWA ST wychodzi.

ZOSIA

Rozpacz granatowa.

ZDZISŁAW

Nie ma chętnych do opieki za żadne pieniądze. To tylko może być w Polsce.

ZOSIA

Porobiły się straszne odleżyny- koniec świata.

STANISŁAWA B

Boli-

ZOSIA

Mamo- ja wiem, że boli-

100. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ. NOC

Do mieszkania wchodzi TOMEK. Ostry przeciąg, przy lustrze stoi i świeci Lampa Kwarcowa do dezynfekcji. TOMEK widzi otwarte okna w kuchni, idzie do telefonu w przedpokoju.

TOMEK

Fuj! Ale smród. Cześć Prosiaczki! 63

Podnosi słuchawkę telefoniczną.

TOMEK

Co jest? Dlaczego wyłączony telefon?

W drzwiach sypialni staje ZOSIA w koszuli nocnej.

ZOSIA

Tomcio, my już śpimy, jesteśmy zmęczeni.

TOMEK

Ale ja muszę zadzwonić. Jest dopiero dziesiąta.

Z sypialni wychodzi ZDZISŁAW w pidżamie.

ZDZISŁAW

Musimy to wstać o 5.30, żeby przewinąć babcię.

TOMEK

To jest na złość w stosunku do mnie. Zawsze dzwoniłem i było dobrze.

ZDZISŁAW

Wcześniej babcia nie była chora.

TOMEK

A będzie moja forsa na 1 stycznia, bo zamówiłem już płyty, a pieniądze mi się kończą?

ZDZISŁAW

Przykro mi, ale nie będzie.

TOMEK

Kurwa, umawialiśmy się, że 1 stycznia będę dostawał swoją dolę jeden tysiąc dolarów, pamiętasz?

ZDZISŁAW

Sam ci to zaproponowałem. Dmochowski wykosztował się na albumy, wystawę, film, i 64

forsa ma być dopiero na 1 lipca, mnie też to nie cieszy, ale się już umówiłem i nie przeskoczmy.

TOMEK

Mnie to nic nie obchodzi, forsa musi być, bo tak się z tobą umawiałem.

ZDZISŁAW

Jesteś cholernym kwiatkiem doniczkowym, który nieustannie trzeba podlewać, a podlany zaczyna śmierdzieć.

TOMEK wychodzi i trzaska drzwiami, opada tynk ze ściany nad drzwiami. ZOSIA zamiata.

101. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW odsuwa się od firanki. Obserwuje DMOCHOWSKIEGO, który wysiada z taksówki i idzie do bloku.

102. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

TOMEK siedzi na podłodze podniecony. W ręku trzyma kasetę magnetofonową w folii. Jest to album King Crimson „In the Court of the Crimson King “ (1969). Z czułością odwija folię, wyciąga wkładkę, wącha. Na okładce jest namalowana otwarta z przerażenia twarz. TOMEK dłonią zakrywa jej usta. Wkłada kasetę do walkmana, wstaje, przyczepia go do paska przy spodniach, wkłada słuchawki i włącza.

103. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW i DMOCHOWSKI siedzą przy stole, na którym leży magnetofon z mikrofonem. ZDZISŁAW włącza nagrywanie.

DMOCHOWSKI

Nagrywamy się?

ZDZISŁAW

Tak. To jest taśma druga. Powiedz, jaka tam data jest. 65

DMOCHOWSKI

Dziś jest 19 lipca 1986 roku. Bezpośredni, dalszy ciąg po chwilowej przerwie na wyjście do toalety. Słuchaj to już, chyba, się troszeczkę wywietrzyło. Zamknij to okno może.

ZDZISŁAW

Może ja go tak zrobię, na lekkie przymknięcie.

DMOCHOWSKI

Ale, boję się, że i tak będzie hałas. Od czasu do czasu może będziemy otwierać drzwi. Włączymy wiatraki, i przez chwilę się będzie wietrzyło.

ZDZISŁAW

Wiatrak można włączyć bez obawy, bez zakłócania mikrofonu. Trochę go tam słyszać, ale nie przeszkadza. Natomiast on niczego nie da, jak się-

DMOCHOWSKI

Jak otworzymy drzwi i puścimy wiatrak, to wypchnie nam powietrze w ciągu chwili.

ZDZISŁAW

Wiesz co, ja to już wielokrotnie-

DMOCHOWSKI

Więc, ten twój erotyzm. Zwłaszcza w tych twoich rysunkach, wygląda na erotyzm faceta, który ma straszne potężne potrzeby seksualne, i te skłonności sadomasochistyczne. Który je tłumi, wywala je w tych rysunkach, tak często i tak wiele, że to nie jest przypadek, że to nie jest tylko dlatego, że taka jest moda. 66

ZDZISŁAW

No to zgoda, ale zgoda z taką interpretacją. Tylko, że-
DMOCHOWSKI śmieje się

Ona nie jest prawdziwa.

ZDZISŁAW

Nie jest prawdziwa, no. Były to właśnie rysunki-

104. WN. SYPIALNIA ZDZISŁAWA/LEWY PRZEDPOKÓJ. DZIEŃ

ZOSIA ze szklanką przy ścianie podsłuchuje rozmowę.

ZDZISŁAW OFF

Ale jeśli pomyślę o tym czego się wstydzę. To raczej się
wstydzę tego, że nie dorównuję. Ten nieustanny wstyd, że zawsze się czułem
gorszy od otoczenia. To mi zostało, w dużej mierze. Ale to by się nie poddało
takiej prostej analizie. To jest szereg rozmaitych rzeczy. Podrywać nie umiałem-
DMOCHOWSKI OFF

A nie umiałeś ?

ZDZISŁAW OFF

Nie umiałem. Ja byłem noga. Ja byłem pod tym względem, jakby zakompleksiony,
ale to nie miało wpływu bezpośredniego, ani pośredniego na to co maluję.
Znalazłem sobie łączkę, na której ja jestem lepszy od innych. Coś takiego na
pewno było.

KAMERA wycofuje się do LEWEGO PRZEDPOKOJU. Tu stoi STANISŁAWA
ST, słucha i po kryjomu patrzy na ZOSIĘ.

DMOCHOWSKI OFF

Jakie są te twoje obszary, o których myślisz, że jesteś gorszy? 67

ZDZISŁAW OFF

We wszystkim, po kolei. Ja nawet czuję się gorszy od malarzy rozmaitych. Ja już od razu czuję wszystko, czego ja nie potrafię. Teraz nie widzę tego, w czym ja zapewne jestem lepszy.

105. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

STANISŁAWA B leży na łóżku szpitalnym pod kroplówką, podnosi głowę widzi cień STANISŁAWY ST na szybie drzwi i nasłuchuje.

DMOCHOWSKI OFF

No to ty nie masz właściwie, ze sobą żadnych konfliktów. Tylko teraz byś chciał być lepszy niż inni i z tym masz problemy. Żadnych z dzieciństwa, z otoczeniem-

106. WN. KLATKA SCHODOWA. DZIEŃ

TOMEK wchodzi po schodach i słucha walkmana. „Tańczy” i śpiewa bezgłośnie.

ZDZISŁAW OFF

Proszę ja ciebie, ja miałem te konflikty, ale one nie są jakieś takie- no które by mnie- Wiesz ja mam zawsze układ homeo- jak to się nazywa- czekaj, czekaj-

DMOCHOWSKI się śmieje.

ZDZISŁAW OFF

Układ homeostatyczny, który mi natychmiast zapewnia szybką równowagę. To co brak memu synowi, bo on ma układ

antyhhomeostatyczny. Każda rzecz wywołuje lawinę. Ja bardzo szybko- nawet rzeczy przykre dla innych, ja bardzo szybko sobie wytłumaczę. 68

TOMEK staje przed drzwiami BEKSIŃSKICH NR 314. Ostatnie „wyginanie się” i otwiera drzwi.

107. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

Do mieszkania wchodzi TOMEK w bardzo dobrym humorze, ze słuchawkami na szyi. ZOSIA wychodzi z sypialni, ZDZISŁAW otwiera drzwi do pokoju.

ZDZISŁAW

Cześć.

TOMEK wystawia rękę w faszystowskim pozdrowieniu na widok DMOCHOWSKIEGO.

TOMEK

Bonjour monsieur Hitler!

DMOCHOWSKI

Heil Pluto! (Odpowiadałem po prostu Dziendobry)

ZOSIA

Co tam Tomeczku?

TOMEK

A nic. Nowe płyty ci ojciec przyniosłem i filmy.

TOMEK podnosi słuchawkę telefonu w przedpokoju, wykręca numer.

STANISŁAWA ST bardzo wolno przechodzi koło TOMKA w kierunku kuchni,

TOMEK tężeje.

108. WN. KUCHNIA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

TOMEK je obiad na stojąco, ZOSIA siedzi przy stole.

ZOSIA

Tomek, poszedłbyś na chwilę do babci Beksińskiej.

TOMEK

Nie chcę, tam śmierdzi, że się zrzygam chyba. 69

ZOSIA

To jest jedyna mama twojego taty. Twoja ulubiona babcia jak byłeś mały. Z tobą wieszała klepsydry.

TOMEK

Chyba nie chcesz mi przez to powiedzieć, że dlatego ma nie śmierdzieć.

109. WN. KORYTARZ PRZED MIESZKANIEM ZDZISŁAWA. DZIEŃ

DMOCHOWSKI zatrzymuje się, ZDZISŁAW przymyka drzwi i staje na korytarzu.

DMOCHOWSKI

Zdrowia i sił, geniuszu w nowym roku. Mówię ci, Pompidou będzie u twoich stóp.

ZDZISŁAW

Dziękuję. Nawzajem, Piotrze. Na ogół nie wierzyłem w to, że ci się uda, i nadal w to nie wierzę.

DMOCHOWSKI

Dziękuję. Mam nadzieję, że się nie przesłyszałem.

ZDZISŁAW

Nie będziesz chyba tego wszystkiego pisał? Co? Znam faceta, który tak dobrze cytował swego idola, że wyszedł z niego potwór. Nie będziesz tego wszystkiego opowiadał ludziom? Co?

DMOCHOWSKI

Jak to, nie będę opowiadał? Wręcz odwrotnie, zapiszę wszystko z detalami, i to zaraz po powrocie do domu, żeby nie uronić słówka. 70

ZDZISŁAW

Tak- oczywiście, tak- tylko- nie chciałbym, żeby ludzie wiedzieli, że nagrywam po cichu ich rozmowy na magnetofon. Nie mógłbyś pominąć tego szczegółu?

DMOCHOWSKI

Cześć!

110. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

1988. STANISŁAWA B leży w łóżku z zamkniętymi oczami i otwartymi ustami.

ZDZISŁAW przystawia lustreczko do ust STANISŁAWY B, zaparowuje. ZOSIA też się nachyla.

ZDZISŁAW

Niestety.

ZOSIA

Jakie to przerażające. Ja bym tak nie chciała.

ZDZISŁAW

Myślę, że to też nie było marzeniem naszej Babki Kupki.

ZOSIA

Ja bym chciała pierwsza umrzeć od ciebie. Bo ja myślę, że u kobiet jest ciężiej, i mężczyźni jakoś dają sobie radę.

ZDZISŁAW

No to co Zosiu, Hortex. Poproszę o kryształowy puchar i srebrną łyżeczkę.

ZOSIA podaje ZDZISŁAWOWI z zatkany nos kryształowy puchar i srebrną łyżeczkę.

Wchodzi STANISŁAWA ST.

STANISŁAWA ST

Czy pani jeszcze nie umarła? 71

ZDZISŁAW

Tak jak żyje roślina.

STANISŁAWA ST

Taka dobra kobiecina z pani. W imię ojca i syna-

STANISŁAWA ST robi znak krzyża i wychodzi.

ZOSIA płacze.

ZDZISŁAW

Co się stało?

ZOSIA

Zobaczyłam dziurę aż do kości-

111. PL. STACJA CPN. NOC

PISTOLET OD BENZYNY W DZIURZE SAMOCHODU-

ZOSIA siedzi w samochodzie za kierownicą srebrnej Toyoty i je ciastko.

CEPEENIARZ kończy tankowanie, ZDZISŁAW płaci, wsiada do samochodu, odjeżdżają.

112. WN. SAMOCHÓD. NOC

ZOSIA kieruje i pali papierosa, obok ZDZISŁAW. Zmęczeni i zrezygnowani jadą bez celu po ulicach Warszawy. Mówią po dłuższej chwili milczenia.

ZOSIA

Może je otruć? Coś im dosypać. Przecież się męczą. Po co aż tak?

ZDZISŁAW

Tak by było najlepiej, **ale ja nie mam nerwów. Ja już się boję, że będą nas straszyć.**

72

113. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW kręci KAMERĄ- przebija się przez pieluchy i prześcieradła suszące się na sznurkach wzdłuż przedpokoju, otwiera drzwi do lewego bocznego pokoju.

114. WN. LEWY POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW kręci KAMERĄ- STANISŁAWA leży z otwartymi ustami i oczami.
ZDZISŁAW

Dzień dobry. Czuję, że noc była pracowita. Jak się dziś Dzidzia miewa? Otworzyła oczy- Rozwijamy się-

Zbliża KAMERĘ do jej ust.

ZDZISŁAW

Teraz poproszę o efekt pary. Nie wierzę.

Sprawdza puls STANISŁAWIE.

ZDZISŁAW

No, mamy amen.

Odkłada KAMERĘ i siada w fotelu.

ZDZISŁAW do Stanisławy B

Ale nas mama przetrzymała. 89 lat to świetny wynik, ale niestety Śmierdzi Babka finiszuje w pięknym stylu już w wieku 90 lat, jak na razie.

ZDZISŁAW do Zosi

Zosiu! Beksińska umarła!

Wchodzi STANISŁAWA ST, za nią ZOSIA.

STANISŁAWA ST

Pani umarła?

STANISŁAWA ST i ZOSIA klękają- ZDZISŁAW je dyskretnie filmuje. 73

115. PL. CENTRALNY CMENTARZ W SANOKU. DZIEŃ

27.03.1988, 13:00. Dużo LUDZI w słoneczny dzień przed GROBOWCEM BEKSIŃSKICH.

Wsuwają trumnę, ZDZISŁAW kręci KAMERĄ- obok ZOSI i TOMKA, MACIEK.

ZDZISŁAW robi zbliżenie na TOMKA i ZOSIĘ płaczących i tulących się do siebie.

116. WN. PRACOWNIA ZDZISŁAWA. NOC

14.09.1990, 21:03, ZDZISŁAW siedzi przy biurku, ZOSIA KRĘCI KAMERĄ.
ZOSIA OFF

To jak stoisz to to widać wtedy.

ZDZISŁAW szeptem

Proszę, mogę stanąć.

ZDZISŁAW staje w rogu naprzeciw sztalug.

ZOSIA OFF

Taki chudziutki jesteś strasznie.

ZDZISŁAW

Mogę stanąć, ale szczupły nie jestem.

ZOSIA OFF

I ty jak idziesz, widziałam jak z samochodu szedłeś-

ZDZISŁAW

Bo ja mam jeszcze taki łajzowaty krok.

ZOSIA OFF

Taki masz w tyłku taki jakiś- jakbyś nie miał tyłka-

ZDZISŁAW

Strasznie tu gorąco- 74

ZOSIA OFF

Spodnie jakby z ciebie-

ZDZISŁAW zdejmuję sweter.

ZDZISŁAW

podgrzałem kaloryferem olejowym i tu jest właściwie ciepło.

ZDZISŁAW układa włosy, przesuwając dłonią po ustach.

ZOSIA OFF

Ja sobie przejdę, ja tylko się boję, że się gdzieś potknę. O jakie biedactwo. Co tu mówić.

ZDZISŁAW

Brzuch mam jaki miałem.

ZOSIA OFF

Tak ci się zdaje.

ZDZISŁAW

A mogę zademonstrować właśnie póki mam.

ZDZISŁAW rozpinając koszulę, guzik w spodniach i rozporek .

ZDZISŁAW

Moje pereły wspaniałe.

ZOSIA OFF

I tak wygląda nasz brzuszeczek.

ZDZISŁAW zsuwa lekko spodnie.

ZOSIA OFF

Ty ludziom nie pokazuj wszystkiego-

ZDZISŁAW

Nie pokazywać fiuta?

ZOSIA OFF

- przy tej okazji. O- ho- ho.

ZDZISŁAW

Najedź. Tam data jest wkodowana, tak? 75

ZOSIA OFF

Mhm.

ZDZISŁAW

Najedź ładnie. Poczekaj przy okazji wyciągnę ten dren, który tu wisi.

ZDZISŁAW głośno wypuszcza powietrze, wyciąga wężyk ze spodni.

Wężyk zwisa prosto. Zdzisław rozsuwa koszulę, widać bliznę od środka brzucha po skosie w prawą stronę. Nad dolnym końcem blizny wystaje z brzucha wężyk.

ZDZISŁAW zbiera palcami z brzucha jakiś włos i wypuszcza w powietrze, pokazuje na dziurkę w brzuchu.

ZDZISŁAW

Tu był ten dren Penrosa, tu niżej. A tu jest wszyty ten dren Kera.

ZDZISŁAW podnosi wężyk w palcach.

ZOSIA OFF

Poszukiwany.

ZDZISŁAW

Niestety żałuję, że nikt mnie nie sfilmował jak miałem szwy, już dzisiaj zdjęte szwy są to już nie widać.

ZOSIA OFF

Janek nie miał aparatury?

ZDZISŁAW

No właśnie, trudno było prosić, żeby tam filmowali, a był pomysł, żeby ktoś filmował w czasie operacji wątroby na wierzchu to bym naprawdę miał frajdę straszną. Gdyby taki film nakręcono.

ZOSIA OFF

Straszna pyszczyna. 76

ZDZISŁAW

No zobaczymy, czy będzie różnica, bo mi się tak zdaje, że Tomek miał rację, że takiej cholernej różnicy to nie ma. Może zmarszczki mi bardziej wyszły.

ZOSIA OFF

Tak jemu się zdaje, on się patrzy.

ZDZISŁAW

No dobra.

ZDZISŁAW zapina koszulę i spodnie.

ZDZISŁAW

Ręka ciągle jest niepewna.

ZDZISŁAW macha palcami lewej ręki.

ZDZISŁAW

Palce dwa do kitu. A Dmochowski dzwoni, się domaga, żebym już był sprawny.

Portek nie dopinam.

ZDZISŁAW wciąga szelki, pociera nos, poprawia włosy, z gracją opuszcza ręce z wystawieniem prawej nogi w bok i schowaniem rąk za plecami.

ZDZISŁAW

Jeszcze twarz.

ZOSIA OFF

Już byłam.

WYCIEMNIENIE.

117. WN. STUDIO W RADIO. NOC

OFF- ORGANY, BURZA- Pieter Nooten & Michael Brook „Several Times”.

27.07.1991, 24:00. TOMEK rozbiera się jak na w-f. Pod spodniami dżinsowymi ma dresy, czarna koszulka Black Sabbath. Zakłada czarną pelerynę, zapala 2 świece na pulpicie. Wkłada wampirze zęby, gasi światło. 77

TOMEK pozuje przy konsolce, ktoś robi mu zdjęcie z fleszem. TOMEK wyciąga zęby.

TOMEK do mikrofonu

W gorącą noc łni lipcową, mistyczny księżyc nad mą głową. Dobry wieczór.

Nasze dzisiejsze nocne spotkanie będzie miało dość wyjątkowy charakter.

Spróbuję opowiedzieć Państwu

historię niezwykłą, niesamowitą, z pogranicza jawy i snu. Częściowo wymyśloną, a częściowo prawdziwą. Historia, która wypełni trzy godziny naszego nocnego księżycowego programu wydarzyła się więc kiedyś dawno temu.

118. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- cd. Pieter Nooten & Michael Brook „Several Times”.

POV ZDZISŁAWA- Lato, 15:02. ZDZISŁAW w niebieskim stroju roboczym

KRĘCI KAMERĄ BLAUPUNKT- biała płyta na

sztalugach, elektroniczny wskaźnik temperatury, siebie w lustrze.

TOMEK OFF

Jednak to co za chwilę Państwu opowiem to nie deja- vu, to nie tylko fikcja, nie tylko fragmenty utworów wielkiego Edgara, o których Baudelaire ośmielił się napisać, że nie ma w nich miłości. Prawdą jest to, że takiej miłości jakiej szukał Poe, zarówno w rzeczywistym życiu jak i w marzeniach człowiek nie może osiągnąć. Albo też jeśli ją osiąga, przypłaca to obłędem.

POV ZDZISŁAWA- panorama pokoju- ruchem dookoła, za oknem gorąc- wychodzi na balkon- kręci blok naprzeciwko, zbliżenie na CZERWONĄ HONDE z przednią rejestracją WGC 5001, która stoi obok TOYOTY BEKSIŃSKICH. 78

POV ZDZISŁAWA- słyszy samolot- kręci samolot, samolot chowa się za blokiem,
ZDZISŁAW jak myśliwy szuka samolotu na niebie, leci- zbliżenie na samolot-
119. WN. SAMOLOT PLL LOT AN-24 DUNAJEC. DZIEŃ

Pochmurna jesień, 10.20. STEWARDESA rozdaje cukierki.

TOMEK

Mogę dwa?

STEWARDESA uśmiecha się, TOMEK bierze dwa cukierki, odwijają i naraz
wrzuca do buzi, gryzie.

TOMEK

Przepraszam, ile czasu zostało do lądowania?

STEWARDESA

10 minut.

TOMEK

I wszystko ok?

STEWARDESA

Okay.

TOMEK

To śmieszne, bo byłem wczoraj u swojego numerologa i wyliczył mi na
kalkulatorze, że ten samolot się rozbije.

STEWARDESA śmieje się

Coś podobnego. I pan się nie bał?

TOMEK

Obliczył, że mi się nic nie stanie.

STEWARDESA rozbawiona

Nie szkoda panu pieniędzy na głupoty?

TOMEK

Ja lubię głupoty. 79

STEWARDESA odchodzi. STARSZEJ KOBIECIE przed fotelem TOMKA upada laska.

TOMEK

Zaczyna się.

TOMEK wstaje i podnosi laskę.

STARSZA KOBIETA

Bóg zapłać chłopcze. Niech ci Bóg w dzieciach wynagrodzi.

TOMEK mruczy do siebie niezadowolony, wraca na miejsce, zapina pas.

OFF- przestaje pracować lewy silnik.

LUDZIE rozglądają się, ale nikt nic nie mówi.

OFF- rzezi prawy silnik.

Gwałtowne zniżanie się samolotu, TRZĘSIE.

OFF- CISZA JAK WE ŚNIE.

Podniecony TOMEK patrzy za okno- migają drzewa i pola i Zamek w Łańcucie.

OFF- SILNE UDERZENIE.

TOMEK uderza w fotel przed sobą i leży jakby nieprzytomny. Kilka OSÓB wyleciało z foteli do przodu. DYM I OGIEŃ-

LUDZIE cisną się do wyrwy po ogonie, kilku pokazuje legitymacje milicyjne,

INNI cisną się do drzwi awaryjnych.

GŁOS OFF

Zachować spokój!

TOMEK wstaje ZAKRWAWIONY na twarzy i ciśnie się z LUDŹMI. Otwierają się drzwi główne.

TOMEK potyka się o laskę, zauważa STARSZĄ KOBIETĘ przygniecioną fotelem. Próbuje usunąć przeszkodę, dusi się, kaszle, STARSZA KOBIETA stęka.

GŁOS OFF

Szybko, zaraz benzyna wybuchnie! 80

TOMEK

Tu jest przygnieciona staruszka!

TOMEK chwilę się waha i wybiega z samolotu na ŁĄKĘ.

120. PL. ŁĄKA. DZIEŃ

OFF- WYBUCHY SAMOLOTU.

TOMEK idzie jak we mgle.

TOMEK

Straciłem znakomite kasety i trzy unikatowe płyty kompaktowe.

KOBIETA RANNA NA TWARZY

Proszę pana, jakie to ma teraz znaczenie. Przecież my wszyscy zdołaliśmy się uratować, my żyjemy!

TOMEK

Tak, to prawda.

TOMEK patrzy w ogień zadowolony, że nie zginął w wypadku, bo przecież to on ma zdecydować o swojej śmierci, a nie los.

121. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

11.94, 18:24, ZDZISŁAW kręci KAMERĄ monitor komputera Macintosha stacjonarnego, który jest w trakcie konfiguracji dysku.

Wpada ZOSIA z książką w ręku, w furii.

ZOSIA

Przeczytałam.

ZDZISŁAW odkłada KAMERĘ.

ZOSIA

Boże drogi. Co on ponawypisywał o mnie, o tobie, babkach, nie mówiąc o Tomku, ale też o innych. Nie chcę go widzieć u 81

nas, nie chcę mieć jego telefonów w domu, jego pieniędzy. Nic. To trzeba spalić.
ZOSIA **rwie kartki, (absolutnie nie porwała książki która potem Beksinski
pozycał znajomym przez szereg miesiecy)** rzuca książką.

ZDZISŁAW

Zdaje się, że to można kupić w księgarniach.

ZOSIA

Co za paskudny człowiek, to nawet nie człowiek już.

ZOSIA wychodzi z pokoju, ZDZISŁAW zagląda do umowy na biurku.

Wchodzi ZOSIA z zapalonym papierosem.

ZOSIA

Tylko nie pokazuj tego gówna Tomkowi.

122. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ. NOC

ZDZISŁAW czyta list w obecności ZOSI i TOMKA.

ZDZISŁAW

Drogi Piotrze! Akceptuję proponowany przez Ciebie punkt 6 i zrywam naszą umowę z dnia 23 lutego 1984 wraz z aneksem do niej z dnia 24 lipca 1986. W Twoim posiadaniu znajduje się 46 obrazów, niezapłaconych obrazów. U mnie w domu znajduje się 13 obrazów, namalowanych od kwietnia. Razem jest tego 59 obrazów i spośród nich wybierzesz sobie dowolnych 50. Oczekuję Twego fotografa. W

oparciu o zdjęcia poinformujesz mnie, które obrazy wybierasz do ewentualnej wymiany, a oprawię je w ciągu dwóch tygodni. Od dnia dzisiejszego, czuję się zwolniony z obowiązków nałożonych na mnie przez w/w 82

umowę i aneks do niej. Zgodnie z Twym, wyrażonym w liście życzeniem, piszę zarówno zwięźle, jak też dużym drukiem. Pięknie Cię pozdrawiam i łączę też ukłony dla Pani. Zdzisław. Warszawa: środa, 16 listopad, 1994, 18:24. Howgh. TOMEK i ZOSIA zgadzają się zadowoleni.

123. WN. PRAWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- bzyczenie chemicznego sedesu.

POV ZDZISŁAW Z KAMERĄ- CHEMICZNY SEDES przy łóżku, słysząc stęknienie i jęk, włącza się MASZYNA- RURA drży od pompowania, jej drugi koniec znajduje się pod kocem śpiącej STANISŁAWY ST.

OFF- kucie ścian w toalecie.

124. WN. MAŁY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- kucie ścian w toalecie.

POV ZDZISŁAW Z KAMERĄ- w toalecie ROBOTNICZY kuja ścianę, zdemonstrowana muszla.

125. WN. BALKON ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- kucie ścian w toalecie.

POV ZDZISŁAW Z KAMERĄ- parking, brak CZERWONEJ HONDY.

OFF- stęknienie ZDZISŁAWA.

POV ZDZISŁAW Z KAMERĄ- szybko opuszczona na podłogę, wyłączona.

126. WN. BALKON ZDZISŁAWA. DZIEŃ

OFF- kucie ścian w toalecie. 83

ZDZISŁAW wsuwa spodnie, podnosi czarny plastikowy worek i zniesmaczony zawiązuje, stawia obok baniaczka z moczem. Wchodzi ZOSIA.

ZOSIA

No i jak ci Zdzisiu?

ZDZISŁAW

No łeb pęka, ja nie wiem jak wytrzymam ten tydzień. Śmierdzi proszę ja ciebie z wszystkich pięt, a już ci, którzy mieszkają pod nami, to chyba gotują codziennie zdechłe

szczury. Na dodatek zrobiło się zimno, a centralne ogrzewanie jeszcze nie zostało wypróbowane i podłączone. Jestem w stanie kompletnego stresu! Niesprawny sanitariat, to chyba to, czego najbardziej się zawsze obawiałem i czego nie potrafię tolerować. A jak jeszcze opróżnić sraczyk Śmierdzi Babki? Nie wiem jak tego dokonam, koniec świata.

127. PL. ZIELONY PLAC PRZED BLOKIEM BEKSIŃSKIEGO. DZIEŃ

ZDZISŁAW idzie z baniaczkami i workami.

Prawie niewidocznie- FACET, lat 50, odchodzi od CZERWONEJ HONDY.

ZDZISŁAWA niepokoi z daleka zbliżający się FACET, dochodzą do siebie.

FACET

Przepraszam pana-

ZDZISŁAW

Tak?

FACET

Pan jest Zbigniew Beksiński, ten malarz?

ZDZISŁAW

Niby tak. 84

FACET

Bo ja mam okna naprzeciwko pana i ja na pana sobie przez lornetkę patrzę, jak pan maluje.

ZDZISŁAWA zamurowało.

128. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- spojrzenie na obraz na sztaludze, a po chwili na balkon przez okno.

ZDZISŁAW OFF

Zamalowałem ten środek. Balkon nasz niedługo przestanie istnieć. Będzie zabudowany. Dziś płacę zaliczkę.

POV VHS ZDZISŁAWA- spojrzenie na balkon przez otwarte drzwi balkonowe.

Wchodzi na balkon, spojrzenie na balkony sąsiadów.

ZDZISŁAW OFF

Wielu sąsiadów.

129. WN. BALKON ZDZISŁAWA. DZIEŃ

JAN KWIACIARZ, 32 lata, szczupły z wąsem, pracuje przy zabudowie balkonu.

ZDZISŁAW kręci KAMERĄ, ZOSIA przynosi piwo.

ZOSIA

Proszę pić, jest bardzo gorąco.

JAN

Dziękuję.

ZOSIA

A pan, panie Janie ma dzieci?

JAN

Amelkę, sześć lat.

ZOSIA

Amelka, jakie piękne imię. 85

JAN

I Oskara, 9 lat.

ZOSIA

Parka, cudownie.

130. WN. GABINET LEKARSKI. DZIEŃ

GRUDZIEŃ 1995. Przed zdjęciem rentgenowskim PROFESOR JANEK, ZOSIA i ZDZISŁAW.

JANEK

Zosiu z tymi plecami to wszystko jednak w porządku, ale przykro mi to mówić, zdjęcie

pokazuje wielkiego tętniaka aorty zstępującej na obszarze piersiowo brzuszny.

JANEK pokazuje wskaźnikiem na plamę na zdjęciu. ZOSIA zastygła, a

ZDZISŁAW wpatruje się w plamę, aż do rozmycia obrazu na końcu sceny.

JANEK OFF

Bez przeprowadzenia operacji masz przed sobą trzy lata życia. Operacja łączna aorty piersiowo brzusznej nie jest jeszcze przeprowadzana w Polsce. Najlepsze wyniki ma Houston, ale nawet tam śmiertelność wynosi 15%, a kolejne 15% paraliż dolnej połowy ciała, nawet po udanej z punktu widzenia kardiochirurgii operacji.

131. WN. KLINIKA. DZIEŃ

ZOSIA leży pod Rezonansem Magnetycznym, który wydaje dźwięki podobne do minimalistycznej muzyki elektronicznej.

132. PL. CMENTARZ W DYNOWIE. DZIEŃ

20.01.1996, 13:00. ZDZISŁAW kręci KAMERĄ nad grobem STANISŁAWY ST, którą w trumnie spuszcza w dół. 86

TOMEK przytula ZOSIĘ, która głośno płacze.

133. PL. CMENTARZ W DYNOWIE. DZIEŃ

ZDZISŁAW z TOMKIEM stoją dalej od ZOSI, która sama przy grobie płacze w kuckach.

TOMEK

Może pójść do mamy?

ZDZISŁAW

Zostaw, niech się wypłacze. Niezniszczalna była. 98 lat, to jest dopiero wynik.

TOMEK

Zostało nas już tylko troje.

ZDZISŁAW

Mnie się tam nigdzie nie spieszy. Choć nie wydaje mi się, żeby ktoś z nas zagroził dla złota Stankiewiczowej.

TOMEK

No. Była mocna nie ma co.

134. WN. TOYOTA. NOC

ZOSIA paląca papierosa i ZDZISŁAW kręci KAMERĄ, jadą bez celu po ulicach Warszawy.

ZOSIA

Nie chcę się operować.

ZDZISŁAW

Profesor Hertzl z Berlina zna twoje bieżące rezonansy i chce z ekipą przyjechać do Anina i zrobić pokazową operację dla polskich kardiochirurgów.

ZOSIA

Nie będę królikiem. Ja panicznie boję się nie tyle śmierci, ile paraliżu. Poczekam na naturalny koniec. 87

135. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. NOC

OFF- przerażające dźwięki z filmu horroru.

TOMEK wali na maszynie do pisania tłumaczenie horroru-
puszcza dźwięk filmu nagrany na magnetofonie szpulowym ZK-140 i porównuje z
wydrukowanym tekstem oryginalnym z listą dialogową.

MASZYNA przestaje pisać, TOMEK w tępej złości rozgląda się po pokoju, wstaje
i wyrzuca MASZYNE za okno.

Wyciąga z szafy stary model stacjonarny Macintosha i wstawia na miejsce
maszyny.

TOMEK

Nie dacie mi rady.

OFF- pukanie do drzwi.

136. WN. PRZEDPOKÓJ TOMKA. NOC

TOMEK wściekły, że ktoś mu przerywa, otwiera drzwi, a tam stoi PATRYCJA,
największa miłość TOMKA, ma teraz 29 lat.

PATRYCJA

Forever and ever. Poznajesz?

TOMEK

Major Amasova?

PATRYCJA

Ciepło.

TOMEK

Kobieta Wąż w mojej Krypcie.

PATRYCJA uśmiecha się słodko, pokazuje ząbki i otwiera dłoń, w której ma
klawisze od MASZYNY- O,L,V,E.

TOMEK

Wiedziałem, że wrócisz. 11 lat- jesteś jeszcze piękniejsza-

TOMEK płacze, PATRYCJA tuli się do TOMKA i zlizuje mu łzy. 88

137. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

OFF- muzyka Camel „Pressure Points” z płyty „Stationary Traveller” (1984).

ZOSIA z wyciągniętym pilotem w rękę ogląda na wideo program

Kaszipirowskiego. Czasem obraz video śnieży.

138. PL. LEWY POKÓJ TOMKA. NOC

OFF- cd. muzyka Camel.

Pałą się świece, róża we flakonie, wino, kieliszki z czerwonym wypitym do połowy winem.

TOMEK nagi tańczy wolniaka z PATRYCJĄ w czarnych pończochach **rozerwanych w kroczu**, w butach na obcasie i z zapalonym papierosem w ręku.

139. PL. STARY ANIELSKI PARK. DZIEŃ

OFF- cd. muzyka Camel.

TOMEK klęczy przed wężowymi kozakami PATRYCJI palącej papierosa.

TOMEK wyciąga pierścioneł z różą i wężem. PATRYCJA pstryka papierosa w krzaki.

PATRYCJA bezgłośnie

Tak-

Pozwala założyć sobie pierścioneł i całuje TOMKA w usta.

140. WN. POKÓJ BIOENERGOTERAPEUTY. DZIEŃ

OFF- cd. muzyka Camel.

Zasłonięte okna, BIOENERGOTERAPEUTA 53, niski, zbity, długie siwe włosy, taka stara Indianka, przesuwą rękoma wzdłuż stojącej ZOSI.

141. WN. MAŁY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

OFF- cd. muzyka Camel.

ZOSIA w szlafroku stoi przy LUSTRZE, poprawia pasek, przegląda się, układa włosy, odwraca się, bo za plecami 89

jest drugie LUSTRO na końcu korytarza- tam stoi ZDZISŁAW z KAMERĄ i ją filmuje.

142. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ / POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

TOMEK zadowolony po cichu wchodzi do mieszkania.

W przedpokoju wszystko zasłonięte folią, gazety na podłodze posklejane brązową taśmą, wzdłuż ścian stoją zagruntowane na czarno płyty pilśniowe, słyszy śmiechy w pokoju, zagląda do pokoju, też wszystko w folii, gazetach, stoją płyty pilśniowe. TOMEK zagląda do pokoju. W pokoju roześmiani ZOSIA, ZDZISŁAW i MACIEK, każdy ma KAMERĘ WIDEO i się nawzajem filmują. Nie widzą TOMKA.

TOMEK

Spierdalać wszyscy! Nawet u siebie w domu, ktoś zajmuje moje miejsce-
ZOSIA

Tomuś? Maciek przychodzi do nas już tyle lat, że jest jak twój brat.

TOMEK

Jaki kurwa brat?! Co wy pierdolicie?

MACIEK

Tomek, daj spokój-

ZOSIA

Tomeczku kochany-

TOMEK

Zamknij się!

ZDZISŁAW

Wypierdalać z tego domu, jak się nie umiesz zachować, mama
jest umierająca, no już wynoś się-

TOMEK

Jak umierająca? 90

ZOSIA

Przestańcie-

ZDZISŁAW

Tak- !

TOMEK wychodzi ze łzami z mieszkania. ZDZISŁAW wchodzi do Przedpokoju Głównego, wyciąga z szafy torbę i ubiera się.

143. PL. KORYTARZ PRZED DRZWIAMI TOMKA. NOC

ZDZISŁAW stoi z torbą pod drzwiami, dzwoni. Otwiera zapłakany TOMEK.

ZDZISŁAW daje torbę TOMKOWI.

ZDZISŁAW

Chciałem ci to dzisiaj dać. 11 lat mi służyła, mam nadzieję, że chwilę jeszcze pociągnie.

TOMEK

Ta sekretarka mi się bardziej podoba od twojej nowej. Dzięki ojciec. Mama ma raka?

ZDZISŁAW

To jakiś tętniak, co może w każdej chwili wybuchnąć, kwestia roku.

TOMEK

Tego się nie leczy?

ZDZISŁAW

Nie.

TOMEK

Kurwa!

ZDZISŁAW

Obiecay, że nic sobie nie zrobisz dopóki matka jest z nami.

TOMEK

Ok. 91

144. WN. PRZEDPOKÓJ TOMKA. NOC

WRZESIEŃ 1996, 20:00, TOMEK na kolanach płacze przed PATRYCJĄ z zapalonym papierosem.

PATRYCJA

Przestań tak obłeśnie płakać.

TOMEK

Ja się zabiję-

PATRYCJA

Tak możesz straszyć swoich starych. Mnie to już nie bierze.

TOMEK

Dlaczego? Dlaczego?

PATRYCJA

Co dlaczego?

TOMEK

Nie możesz być ze mną-

PATRYCJA

Dawałeś za dużo.

TOMEK

Pokochaj się ze mną ostatni raz, proszę-

PATRYCJA

Nie bądź żalosny. I jeszcze jedno- pisanie recenzji i subiektywne opowiadanie o muzyce to ekshibicjonizm i

onanizm, a na pewno nie prawdziwe zawodowstwo. I nie wydzwaniaj do mnie. Pa.

PATRYCJA wychodzi, drzwi trzaskają od przeciągu.

145. WN. LEWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

TOMEK w pidżamie włącza wiadomości w automatycznej sekretarce, automat wydaje dziwne dźwięki, GŁOS PATRYCJI WOLNY PRZESTEROWANY. 92

PATRYCJA OFF

Tęsknię za tobą, kocham cię, pozwól mi wrócić-
Ostatnie słowa są już na ostrym przyspieszeniu, wciąga taśmę. TOMEK wyciąga
zharmonijkowaną taśmę, rzuca sekretarką o podłogę, która rozsypuje się
doszczętnie.

146. WN. ŁAZIENKA ZDZISŁAWA. NOC

ZOSIA i ZDZISŁAW stoją przy pralce. ZOSIA zapisuje na kartce.

ZOSIA

Tu masz dokładnie zapisane co prać w jakiej temperaturze, ile obrotów, ile proszku
i ile płynu. Tu wsypujesz proszek.

ZOSIA wsypuje do pojemnika w pralce proszek.

ZOSIA

Zdzisek, a powiedz ty mi taką rzecz, bo chodzi mi to po głowie od paru dni, nie
daje spokoju, z kim ja będę leżała w grobowcu?

ZDZISŁAW

No- z Beksińskimi, babką, ojcem, matką, ciotką, no i jeszcze tam jest jakaś mała
trumienka. Ale po co tym zaprzątasz głowę?

ZOSIA

Nigdy nie mówiłeś że dziecko?

ZDZISŁAW

Oj Zosiu- czy to takie ważne- ? nie wiadomo czy to dziecko, trumna jest mała.

ZOSIA

Tu wlewasz płynu. Wolałabym wiedzieć z kim leżę.

ZOSIA wlewa płyn do pojemnika w pralce. 93

ZDZISŁAW

To są jakieś trudne sprawy, trzeba by szukać, a nie wiadomo czy by coś z tego było.

ZOSIA

Zamykamy. Ustawiamy. I start.

OFF- pracująca pralka.

ZDZISŁAW

Dlatego dziadek nie dał tabliczki na GROBOWCU, jest GROBOWIEC RODZINY BEKSIŃSKICH i tak zostało, i niech tak zostanie. Ja w ogóle to bym dał napis-
TU LEŻĄ BEKSIŃSCY, POCAŁUJCIE ICH WSZYSTKICH W DUPE.

ZOSIA bierze kartkę z zapiskami i przykłada do ściany nad pralką.

ZOSIA

Tu?

ZDZISŁAW

Trochę wyżej.

ZDZISŁAW ucina kawałki taśmy klejącej i ZOSIA przykleja do kartki i ściany.

ZOSIA

To ja bym chciała leżeć przy tej trumience.

ZDZISŁAW

Zosiu, ale ona leży w dolnej części, ty będziesz leżała na górze obok starej Beksińskiej.

ZOSIA

To ja sobie pomyślę, że ta mała trumienka, to naszej córeczki.

ZDZISŁAW

No to teraz dałaś. **Kochanie, to była jakaś jajecznicza jeszcze.** 94

ZOSIA

Ja sobie tak będę myślała, chociaż to chcę mieć.

147. WN. TOYOTA. DZIEŃ

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- ZDZISŁAW siedzi z przodu, ZOSIA kieruje.

Popołudnie zachmurzone, wszędzie błoto i kałuże. Jadą osiedlową uliczką.

Przed nimi przy ulicy stoi TOMEK z KAMERĄ w spuszczonej lewej ręce. Ma brodę, czarny płaszcz i długie włosy w kucyku schowanym pod płaszczem, czarny kapelusz. Dojeżdżają do TOMKA.

148. WN. TOYOTA. DZIEŃ

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- jadą bardzo złą drogą. Podwarszawskie tereny z jakimiś hurtowniami.

ZDZISŁAW OFF

O tu, gdzie US pisze.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- po lewej strony drogi widać tablice-PIEKARNIA, MEBLE, US. Skręcają w lewo w bramę.

ZOSIA OFF

Nie wiem czy-

ZDZISŁAW OFF

Jedź, jedź, jedź.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- wjeżdżają na podwórko z piętrowym budynkiem, droga jest z wielkimi kałużami i błotem. Naprzeciwko ogrodzony teren złomowiska.

ZDZISŁAW OFF

Stań tam, gdzie te samochody.

ZOSIA OFF

Straszne blocko.

149. PL. ZŁOMOWISKO SAMOCHODOWE. DZIEŃ

OFF- szczekanie psów. 95

POV ZDZISŁAWA Z KAMERA- zgięta i zwisająca rejestracja CZERWONEJ HONDY. CZERWONA HONDA jest zgnieciona od lewej strony kierowcy i tylnego pasażera.

ZOSIA OFF

To on tak wygląda? O matko boska.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERA- powoli i na zbliżeniu zniszczony bok CZERWONEJ HONDY. ZOSIA wchodzi w kadr.

ZDZISŁAW OFF

Nie zasłaniaj.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERA- ZOSIA ucieka z kadru. TOMEK z KAMERA, ale chwilowo nie kręci, dotyka siedzenia kierowcy. ZOSIA też dotyka siedzenia kierowcy.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERA- TOMEK kuca i kręci od przodu. ZDZISŁAW kręci od tyłu. Kręci prawą stronę. Z kadru ucieka ZOSIA. TOMEK kręci prawą stronę.

ZDZISŁAW OFF

Tu z tej strony to się nawet szyby zachowały. Nie no zarzuciło go w bok.

TOMEK OFF

On się w ogóle prawą stroną nie przewrócił.

ZDZISŁAW OFF

On został zarzucony w bok. Tak jak ja mówiłem. I trzasnął boki. Bo jakby ze stycznej

uderzył proszę ciebie to by miał rysy. A on po prostu-

POV ZDZISŁAWA Z KAMERA- TOMEK wchodzi w kadr i pokazuje na boczny lewy przód.

TOMEK

Tu jest podrapana cała maska przecież z tej strony.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERA- zbliżenie na podrapany boczny lewy przód.

ZOSIA OFF

Straszne. 96

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- zbliżenie na drążek skrzyni biegów.

ZDZISŁAW OFF

Nie wiem na jakim biegu jest lewarek zostawiony.

ZOSIA OFF

Zostaw, zostaw.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- TOMEK zagląda przez szybę z drugiej strony.

TOMEK

Co, co?

ZDZISŁAW OFF

Nie, nie dotknę niczego, sfilmowałem tylko.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- zbliżenie na TOMKA kręcącego samochód.

ZDZISŁAW OFF

No dobrze, już chyba obkręcone wszystko.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- TOMEK zauważa że ZDZISŁAW go kręci, ale nie przeszkadza mu to.

ZDZISŁAW robi KAMERĄ panoramę złomowiska.

150. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- zbliżenie na monitor komputera- strona z dziennika ZDZISŁAWA- 22.09.1998, 07:00, wyż, *bardzo ładna pogoda.*

OFF- głośnie stukanie za oknem.

ZDZISŁAW OFF

Co tak wali?

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- na parkingu przed blokiem 10 młodych chłopaków skejtów jeździ na deskorolkach.

ZDZISŁAW OFF

Dom wariatów. 97

HUK- TRZASKANIE DRZWIAMI W KUCHNI

151. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ / KUCHNIA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW dobiega do kuchni, nie może otworzyć drzwi, powoli pcha, na podłodze leży ZOSIA, obok przewrócony taboret.

ZOSIA ma otwarte oczy, jeszcze lekko oddycha, ale już nieprzytomna z kawałkiem kanapki w ustach. ZDZISŁAW łapie ją za rękę.

ZDZISŁAW

Żegnaj Zosiu-

Zamykają się oczy ZOSI.

152. WN. POKÓJ / KUCHNIA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW w pokoju dzwoni telefonem stacjonarnym.

ZDZISŁAW

Mama nie żyje.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- bierze KAMERĘ, filmuje *KALENDARZ 22 WRZEŚNIA 1998*.

POV ZDZISŁAWA Z KAMERĄ- wchodzi do kuchni, filmuje ZOSIĘ.

ZDZISŁAW płacze, odkłada KAMERĘ i siada na krześle naprzeciwko ZOSI.

Wchodzi TOMEK, ZDZISŁAW wyciera oczy.

TOMEK

Zadzwoiłeś na pogotowie?

ZDZISŁAW

Niepotrzebne.

TOMEK

Co my teraz zrobimy? Co my teraz zrobimy? Mamusiu-

TOMEK na kolanach, obejmuje ZOSIĘ, płacze, całuje.

TOMEK

Tatusiu- 98

Podchodzi do ZDZISŁAWA, chce go przytulić, ZDZISŁAW energicznie wycofuje się, TOMEK patrzy nienawistnie i bierze ZOSIĘ na ręce.

153. PL. CENTRALNY CMENTARZ W SANOKU. DZIEŃ

30.09.1998, 13:24, zachmurzone niebo, chłodno, dość dużo LUDZI. ZDZISŁAW stoi przy otwartym GROBOWCU z wstawioną do połowy trumną i przemawia, obok TOMEK, dalej widać GRZEŚKA.

ZDZISŁAW

Byliśmy małżeństwem przez prawie 50 lat, więc powiem to co wiem na pewno. Zosia była bardzo pracowitą, mądrą, i piękną kobietą. Zawsze dbała o to żeby być dobrą córką, żoną, matką, synową, przyjaciółką, dobrym człowiekiem. I to jej się udało.

154. PL. CENTRALNY CMENTARZ W SANOKU. DZIEŃ

ZDZISŁAW i TOMEK sami przed GROBOWCEM.

ZDZISŁAW

Tomek-

ZDZISŁAW wyciąga ręce do TOMKA, żeby go przytulić, TOMEK stopuje go otwartymi dłońmi, odwraca się i odchodzi.

155. WN. KORYTARZ PRZED MIESZKANIEM ZDZISŁAWA. DZIEŃ

JAN z OSKAREM synem 15 lat budują z cegieł łącznik zewnętrzny z kawalerką obok mieszkania ZDZISŁAWA.

ZDZISŁAW chodzi i fotografuje.

JAN się śmieje i zrywa z kawalerki numer na drzwiach 313. ZDZISŁAW robi zdjęcie numerowi 314 na drzwiach starego mieszkania. 99

156. WN. STUDIO TELEWIZYJNE RTL7. DZIEŃ

PROGRAM WIECZÓR Z WAMPIREM- TOMEK siedzi na kanapie w czarnych spodniach od dresu, buty zimowe sznurowane za kostkę, biała koszulka „Tom & Jerry”, obok leży peleryna Draculi.

TOMEK

Ja jestem przyzwyczajony do pewnego porządku, nie tylko porządku wokół siebie, ale w ogóle pewnego porządku dnia, jeżeli ktoś mi to wszystko zakłóca, to ja w tym momencie rzeczywiście staję się nerwowy i nie bardzo potrafię funkcjonować.

WOJCIECH JAGIELSKI OFF

No to jak se teraz będziesz dawał radę z- z- chyba Ewą, tak?

TOMEK śmieje się

Zobaczmy! Zobaczmy! Ewa jest Nadkobietą, więc-

JAGIELSKI OFF

Nadkobietą?! A czym to się objawia?

TOMEK

Nadkobieta to jest taka kobieta, która może ze mną wytrzymać.

JAGIELSKI OFF

Mhm-

TOMEK

I vice versa.

157. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA.

ZDZISŁAW ogląda w telewizji „WIECZÓR Z WAMPIREM”.

JAGIELSKI OFF

Przeszły ci już te ataki? 100

TOMEK OFF

Ależ oczywiście, że tak, w końcu-

JAGIELSKI OFF

W końcu po prostu wyrosłeś z tego tak?

TOMEK OFF

Można to tak nazwać, a poza tym ostatnio chyba przez wiele, wiele lat nie miałem takiego stanu, takiego bólu wywołanego przez rzeczywistość, żebym chciał z tej rzeczywistości uciec. Ja z tej rzeczywistości uciekam codziennie w jakiś film i dzięki temu to kompensuję, chyba.

158. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. NOC

EWA 30 lat, z bardzo dużymi piersiami i włosami wyprostowanymi, pofarbowanymi na czarno, w stroju jak Catherine Deneuve w początkowych scenach filmu „The Hunger” (1983) reż. Tony Scott, pali papierosa i stoi przed KAMERĄ NA STATYWIE.

TOMEK w czarnym skórzanym stroju i masce POKRAKI z „Pulp Fiction” (1994) reż. Quentin Tarantino, na obroży i łańcuchu stoi przed EWA.

EWA

Zrób to sam.

TOMEK

Sam?

EWA

Proszę, chcę popatrzeć.

TOMEK

Mam walić konia w rocznicę naszego spotkania?

EWA

Oj przestań. Pobaw się dziś ze mną inaczej. 101

TOMEK

Przecież się bawimy. Chyba oszalałaś. Nie po to jestem z tobą, żeby się samemu zadowalać.

TOMEK staje przed kolekcją filmów wideo.

TOMEK

Już mi się odechciało.

TOMEK ściąga maskę POKRAKI.

TOMEK

Muszę obejrzeć film.

EWA

Przepraszam. No chodź, nie bądź obraźliwy-

EWA chce objąć TOMKA i niechcący strąca z półki oryginalną kasetę wideo, która rozwała się. TOMEK podnosi fragmenty pudełka, rzuca nimi o podłogę, rzuca tym co mu wpadnie w ręce, EWA ucieka na balkon.

TOMEK

Rzucam cię na pożarcie rekinom! To ty mnie zdradziłaś! Miałaś dostęp do wszystkich informacji! Teraz za to zapłacisz!

EWA

Tomek, przepraszam, nie chciałam-

TOMEK

Zabiję cię-

TOMEK podnosi telewizor, wyrywają się kable, idzie z nim w stronę balkonu.

TOMEK

Teraz wasza kolej przekonać się, jak to miło rozbijać sobie serce o mur.

TOMEK wyrzuca telewizor przez szyby w oknie, tłucze wszystko co ma pod ręką,

EWA kuli się, płacze, wybiega z 102

balkonu, zabiera swoje rzeczy do torby i w krzyku wybiega z mieszkania.

159. WN. KORYTARZ W BLOKU TOMKA. NOC

EWA w kostiumie DENEUVE wbiega do windy, TOMEK w czarnym stroju biegnie za nią, łapie za klamkę, ale winda już ruszyła.

TOMEK zbiega piętro niżej, winda też ucieka z przerażoną EWA. TOMEK odpuszcza.

160. WN. PRACOWNIA KOMPUTEROWA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

DMOCHOWSKI kładzie na stole przed ZDZISŁAWEM pliki banknotów. Cieszą się ze spotkania, są swobodni.

DMOCHOWSKI

Przelicz.

ZDZISŁAW

Wiesz jak tego nie cierpię.

DMOCHOWSKI

Przelicz, nie chcę się potem zastanawiać, czy się nie pomyliłem.

ZDZISŁAW

Piotrze, ale ja ci wierzę.

DMOCHOWSKI

Nie chcę dyskutować. Ma być sto tysięcy **złotych (dolarow)**.

ZDZISŁAW niechętnie przelicza pieniądze.

161. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. NOC

TOMEK schodzi na czworaka z łóżka do telefonu, składa dłonie jak do modlitwy przed telefonem, włącza AUTOMATYCZNĄ SEKRETARKE, ta nie reaguje, jeszcze raz włącza i nic. TOMEK wstaje.

TOMEK

Kurwa, co jest?! 103

Sprawdza TELEFON, jest sygnał, SEKRETARKA nie działa- w ostatniej chwili powstrzymuje się przed rozwaleniem jej o ziemię.

162. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

ZDZISŁAW podłącza SEKRETARKĘ TOMKA do swojego Telefonu, TOMEK stoi obok.

ZDZISŁAW

Bo ty masz pole. Przecież one czują, że ty ich nie lubisz.

TOMEK

Jak Hał w Odysei Kubricka.

ZDZISŁAW

No coś z tych rzeczy. Świetnie zresztą to pokazał.

TOMEK

Właśnie dlatego nienawidzę tych wszystkich urzędów, bo niedługo będą mi mówić co mam robić.

ZDZISŁAW

No tak szybko to ci ni grozi.

TOMEK

A ta sekretarka?

ZDZISŁAW

Sprawia wrażenie, że jest na chodzie. Mozarta polecam, miłe słowo jakieś.

ZDZISŁAW dzwoni Telefonem Komórkowym.

TOMEK

Daj mi.

DZWONI Telefon Stacjonarny ZDZISŁAWA. Włącza się SEKRETARKA.

TOMEK OFF

Tu Nosferatu. Właśnie poluję na niemowlę, więc nie ma mnie też w Krypcie.

Zostaw wiadomość. 104

TOMEK do Telefonu

HAL otwórz włącz.

TOMEK rozłącza się, ZDZISŁAW włącza AUTOMATYCZNĄ SEKRETARKE.

TOMEK OFF

HAL otwórz włącz.

TOMEK

Nie mogę, nic nie rozumiem. Może coś jest na linii telefonicznej u mnie?

163. WN. PRAWY POKÓJ TOMKA. NOC

ZDZISŁAW i TOMEK przed Telefonem, do którego ZDZISŁAW podłączył swoją SEKRETARKE, TOMEK dzwoni Telefonem

Komórkowym. DZWONI Telefon stacjonarny TOMKA, włącza się Sekretarka.

ZDZISŁAW OFF

Tu numer czterdzieści siedem zero pięć osiemdziesiąt siedem. W trakcie mej nieobecności zgłoszenia telefoniczne nagrywa magnetofon. Proszę powiedzieć zwięźle o co chodzi oraz podać swoje nazwisko i numer telefonu, na który mam się połączyć po powrocie. Proszę zacząć mówić dopiero po usłyszeniu sygnału.

TOMEK

Powtarzam, HAL otwórz włącz.

TOMEK rozłącza się, ZDZISŁAW włącza SEKRETARKE.

TOMEK OFF

Powtarzam, HAL otwórz włącz.

ZDZISŁAW rozkłada ręce.

164. WN. LEWY POKÓJ / PRZEDPOKÓJ TOMKA. NOC

Roztrzaskana w drobny mak SEKRETARKA, TOMEK w koszulce z Adolfem Hitlerem i napisem „Hitler European Tour 1939- 105

1945” łysy i bez brwi mówi do mikrofonu i nagrywa na kasetę.

TOMEK

Przesłuchałem twoje taśmy z roku 58. Nie zniszczyłeś ich, więc się ich nie wstydzisz. Mówisz tam, a jest to przed moimi urodzinami, że nie będziesz przewijał moich kup. Z tego co wiem, to nie robiłeś tego. I nie chodziło tylko o gówno. Mówiłeś, że jeśli już masz mieć dziecko, a raczej nie chciałeś, to tylko ewentualnie dziewczynkę-

PUKANIE do drzwi, TOMEK wyłącza nagrywanie i zagląda przez judasza-zakryta dziurka, z radością otwiera drzwi-

Na korytarzu stoi MEŻCZYŻNA WAMPIR, lat 36.

MEŻCZYŻNA WAMPIR

Oto jestem, Mistrzu!

TOMEK

Potwornie cuchniesz petami!

Zamyka drzwi z hukiem.

165. WN. KUCHNIA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

Na stole duża torba MCDONALD’S. ZDZISŁAW wyciąga 2 hamburgery, przysuwa torbę do JANA.

ZDZISŁAW

No, panie Janie, koniec remontu.

JAN

Też się cieszę.

JAN bierze torbę i idzie do wyjścia.

ZDZISŁAW

Ale proszę, panie Janie, zapraszam państwa do kuchni. 106

JAN

Nie, dziękuję, nie będziemy przeszkadzać.

ZDZISŁAW

Ale nie przeszkadzacie państwo-

JAN uśmiecha się i wychodzi.

166. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. DZIEŃ

Pod ścianami siedzą JAN, MARIA, lat 42, żona JANA, OSKAR i AMELIA, lat 12, córka JANA. Jedzą hamburgery i piją z jednej butelki Pepsi.

167. WN. STUDIO PROGRAMU 3 POLSKIEGO RADIA. NOC

OFF- „Casablanca” theme.

11.12.1999, 24:00, TOMEK w koszulce „Interview With The Vampire”, w jasnym studiu mówi do mikrofonu.

TOMEK

Wskazówki nieubłagane odmierzają czas. Do umownego końca stulecia i tysiąclecia pozostały niespełna trzy tygodnie. Za dwa tygodnie mamy święta. A za trzy tygodnie będzie już rok dwutysięczny. Czy zdają sobie Państwo sprawę z tego, że dziś spotykamy się po raz ostatni w latach dziewięćdziesiątych XX stulecia? I w ogóle może to być nasze ostatnie spotkanie, nie wiadomo co się wydarzy.

168. WN. KUCHNIA ZDZISŁAWA. NOC

ZDZISŁAW i TOMEK jedzą „chińczyka” na wynos, ZDZISŁAW co chwilę dopieprza danie, piją z plastikowych jednorazówek

Pepsi, jedzą bardzo szybko jak na wyścigi, sapią, bardzo są zadowoleni.

ZDZISŁAW

Jestem stary. Opiekuj się mną. 107

TOMEK

Mam cię przewijać?

ZDZISŁAW

Tylko napisz testament, żeby nie robić mi kłopotu.

TOMEK

Dobrze. Ale ja nie mam do ciebie żadnego żalu, znam cię przecież, ale dobra.

TOMEK pierwszy zjada, wyrzuca pojemnik „chińczyka” do kosza.

169. WN. POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

ZDZISŁAW włącza TAŚMĘ MAGNETOFONOWĄ.

TOMEK OFF

W telewizji powiedziałeś, że ważniejsze jest dla ciebie bycie dobrym malarzem niż dobrym synem, mężem i ojcem.

ZDZISŁAW stoi, jedną ręką masuje kręgosłup, drugą brzuch, słuchając magnetofonu.

TOMEK OFF

I ciągle to mówienie, że obrazy to są twoje dzieci, twoje zwierzęta domowe.

ZDZISŁAW wyłącza, wyciąga KASETĘ, idzie na balkon.

Otwiera okna na balkonie, wyciąga taśmę z KASETY i wrzuca do metalowego wiadra, wlewa rozpuszczalnik i podpala.

170. WN. PRACOWNIA KOMPUTEROWA ZDZISŁAWA. DZIEŃ

24.12.1999, 14:00, TOMEK w PRACOWNI KOMPUTEROWEJ w dawnej sypialni, siedzi przy stole i kreśli flamastrami w Tele Tygodniu, ZDZISŁAW siedzi przy komputerze.

TOMEK

Niebieskim zaznaczam filmy, które masz mi nagrać, a czerwonym dla ciebie.

Boże, jak 108

ja nienawidzę świąt, bo niby puszczają dobre filmy, ale **kurwa** muszą obok loga nasrać jakąś choinkę albo bombkę-

ZDZISŁAW

Albo bałwana.

TOMEK

Albo aniołka.

Śmieją się.

ZDZISŁAW

Co sobie kupiłeś na gwiazdkę?

TOMEK

W sumie nic. Mam ją w dupie.

ZDZISŁAW

Ja sobie kupiłem aparat, ale dostanę go chyba dopiero na Trzech Króli.

TOMEK

Dobra lecę.

ZDZISŁAW

Co będziesz robił?

TOMEK

Odsypiał tłumaczenia. A ty?

ZDZISŁAW

Obejrzę parę pornoli, zjem 2 kg krówek, **zrzygam się** i pójdę spać.

TOMEK

Panama. Wszystkiego niedobrego.

ZDZISŁAW

Nawzajem. Cześć.

TOMEK

Cześć. 109

171. WN. PRACOWNIA KOMPUTEROWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW przed KOMPUTEREM robi grafikę komputerową- kolaże.
Dzwoni TELEFON STACJONARNY, ZDZISŁAW odbiera na
GŁOŚNOMÓWIĄCYM.

ZDZISŁAW

Słucham, Zdzisław Beksiński.

ANJA ORTODOX OFF

Tu Anja. Wszystkiego najlepszego, panie
Zdzisławie, Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

ZDZISŁAW

Nawzajem Anja. Co słyszeć?

ANJA OFF

Wychodzę z dołka, faceci, szkoda gadać. Panie Zdzisławie, dzwoniłam do Tomka i
był dziwnie spokojny, potem przestał odbierać telefony. Boję się, że to dziś.

ZDZISŁAW

Pewnie śpi, ostatnio dużo pracuje po nocach. Widziałem się z nim po obiedzie,
raczej był w dobrym nastroju.

ANJA OFF

Proszę, niech pan sprawdzi co się u niego dzieje. Tak się boję.

ZDZISŁAW

Dobrze, pójdę. Trzymaj się Anja.

ANJA OFF

Jak pan coś będzie wiedział, proszę zadzwonić, o każdej porze. Do usłyszenia.

ZDZISŁAW

Do usłyszenia. 110

ZDZISŁAW odkłada słuchawkę i zastanawia się.

172. WN. PRZEDPOKÓJ GŁÓWNY ZDZISŁAWA. NOC

ZDZISŁAW ubrany do wyjścia włącza alarm, zamyka **kratę i** drzwi do mieszkania.

173. PL. BLOKOWISKO. NOC

Pada śnieg, ZDZISŁAW idzie przez podwórko, wchodzi do bloku TOMKA.

174. WN. KORYTARZ W BLOKU TOMKA. NOC

Przy windzie stoją MEŹCZYŻNA, KOBIETA, CHŁOPCZYK i
DZIEWCZYŃKA, w rękach mają prezenty i jedzenie, ZDZISŁAW staje obok.

ZDZISŁAW

Dobry wieczór.

RODZINA

Dobry wieczór.

Winda zatrzymuje się.

MEŹCZYŻNA

Proszę, zmieścimy się.

ZDZISŁAW

Dziękuję, poczekam.

RODZINA

Wesołych Świąt.

ZDZISŁAW

Dziękuję. Wzajemnie.

RODZINA wchodzi do windy, winda odjeżdża.

175. WN. KORYTARZ PRZED DRZWIAMI TOMKA. NOC

ZDZISŁAW podchodzi do drzwi TOMKA. Puka. Czeka. Dzwoni. Słysząc
dzwonek. Odczekuje chwilę i wraca do windy. 111

176. WN. ŁAZIENKA ZDZISŁAWA. NOC

ZDZISŁAW nago, goli sobie łono golarką elektryczną, przed nim leżą różnej wielkości golarki z napisami- TWARZ, NOS, USZY, PIERSI, PACHY.

177. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ. DZIEŃ

ZDZISŁAW wstaje z łóżka w piżamie, zakłada okulary, kapcie i wychodzi.

178. WN. PRACOWNIA KOMPUTEROWA. DZIEŃ

ZDZISŁAW wchodzi do pokoju. Włącza komputer i włącza AUTOMATYCZNĄ SEKRETARKE- brak wiadomości. Podchodzi do barometru, termometru. Siada i mierzy sobie ciśnienie. DZWONI TELEFON. Nie chce odebrać, ale odbiera na GŁOSNOMÓWIĄCYM.

ZDZISŁAW

Słucham, Zdzisław Beksiński.

ANJA OFF płacze

Tu Anja. Panie Zdzisławie, nie wiem, chyba trzeba będzie wyważyć drzwi, proszę, niech pan coś zrobi.

ZDZISŁAW

Dobrze, dobrze.

179. WN. PRZEDPOKÓJ / PRAWY POKÓJ TOMKA. DZIEŃ

OFF- szum telewizora.

ZDZISŁAW wchodzi powoli do Przedpokoju- zamknięte drzwi do Prawego Pokoju, otwiera drzwi- Telewizor śnieży, z magnetowidu wystaje kaseta „The Raptile”, na wersalce leży TOMEK.

ZDZISŁAW sprawdza mu puls- wzdycha i siada w fotelu.

ZDZISŁAW

Gratuluje. Dziękuję. 112

180. PL. PRZED KAPLICĄ. DZIEŃ

OFF- Z GŁOŚNIKÓW SŁYCHAĆ TRZASKI I SPRZĘŻENIA.

07.01.2000, 13:00, tłum LUDZI na zaśnieżonym cmentarzu w słoneczny dzień.

181. PL. PRZED GROBOWCEM BEKSIŃSKICH. DZIEŃ

MACIEK wkłada URNĘ do GROBOWCA, obok stoi ZDZISŁAW.

182. WN. PRACOWNIA KOMPUTEROWA. NOC

ZDZISŁAW pisze na komputerze **i je krówki.**

Obok monitora na półce stoi zdjęcie w ramce, na którym jest STANISŁAWA B, ZOSIA i TOMEK na werandzie domu w Sanoku w latach 60tych.

ZDZISŁAW widzi jak zdjęcie w ramce lekko przekręca się ze stuknięciem.

ZDZISŁAW robi minę „jeszcze to? a cóż to za znak? dajcie już spokój”.

183. WN. LEWY BOCZNY POKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

OFF- dźwięk filmu pornograficznego.

ZDZISŁAW ubrany w koszulę i szorty, z twarzą nie wyrażającą emocji ogląda i je krówki.

OFF- sygnał domofonu.

184. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ. NOC

OFF- sygnał domofonu.

ZDZISŁAW podnosi słuchawkę.

ZDZISŁAW

Słucham-

JAN OFF

Kwiaciarz. 113

ZDZISŁAW

Zapraszam.

Wciska przycisk- DŹWIĘK DOMOFONU.

185. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ ZDZISŁAWA. NOC

ZDZISŁAW idzie głównym przedpokojem i widzi OSKARA w łączniku jak grzebie w koszyczku z monetami. OSKAR zauważa ZDZISŁAWA, ale nie przestaje.

ZDZISŁAW stęży idzie do toalety i widzi jak w prawym bocznym pokoju, który jest magazynem- na regałach stoją zgrzewki Pepsi Max, soków Hortexów, wołowiny w puszcze, sosów Pudliszki- AMELIA wkłada Pepsi do swojego plecaka. Odwraca się do ZDZISŁAWA i uśmiecha się.

ZDZISŁAW przerażony idzie do pracowni komputerowej. Staje w drzwiach. MARIA zmywa mopem podłogę, zauważa ZDZISŁAWA, uśmiecha się i dalej sprząta. ZDZISŁAW też się uśmiecha i idzie do kuchni.

186. WN. KUCHNIA ZDZISŁAWA. NOC

ZDZISŁAW włącza głośno radio, ciężko oddycha i pije mleko z tubki.

187. WN. PRACOWNIA KOMPUTEROWA. DZIEŃ

JAN montuje w skrytce w półce mały sejf na cyferszyfr i klucz. ZDZISŁAW robi zdjęcie sejfu.

188. WN. MONITOR KAMERY PRZED DRZWIAMI WEJŚCIOWYMI DO MIESZKANIA ZDZISŁAWA. NOC

Przed drzwiami stoi OSKAR i patrzy się w kamerę.

189. WN. PRACOWNIA KOMPUTEROWA. DZIEŃ

Stoją ZDZISŁAW i JAN z MARIĄ.

ZDZISŁAW

Proszę więcej nie przysyłać dzieci samych. I jeszcze bez 114

poinformowania mnie wcześniejszego.

JAN

Dobrze, przepraszamy. Panie Zdzisławie, jest taka propozycja. Czy pożyczyłby pan mnie i żonie 38 tysięcy złotych na samochód? A my byśmy spłacali pana pracując i nie biorąc pieniędzy.

ZDZISŁAW

Za sprzątanie 2 razy w tygodniu po 250 złotych, a z panem będę się umawiał dalej. To jakieś trzy lata.

JAN

Może tak być. Ale żeby utrzymać to, że żona na taksówkę do domu te 5 dych będzie dostawała, co, panie Zdzisławie?

ZDZISŁAW

Może tak zostać.

JAN + MARIA

Bardzo dziękujemy.

190. WN. KUCHNIA ZDZISŁAWA. NOC

21.02.2005, 21:30, na stole pudełka po KFC.

ZDZISŁAW w krótkich spodenkach, zielonej koszulce z krótkim rękawem na guziki, z dwoma kieszeniami zapiętymi, stoi przy lodówce, z prawym uchem na drzwiach lodówki i nasłuchuje.

Włącza się automatyczny głos ZOSI w pracowni komputerowej, jest zapętlony.

ZOSIA OFF

Zdzisiu, musisz jutro pójść do fryzjera. Zdzisiu, musisz jutro pójść do fryzjera. 115

191. WN. PRACOWNIA KOMPUTEROWA. NOC

ZDZISŁAW wchodzi do pokoju i **rozbawiony** patrzy w monitor komputera.

ZOSIA OFF

Zdzisiu, musisz jutro pójść do fryzjera.

ZDZISŁAW

Jak będę chciał.

Wyłącza głos ZOSI w komputerze.

ZDZISŁAW

Pójdę.

Śmieje się i robi wpis w kalendarzu.

DZWONEK DOMOFONU- BŁYSK FLESZY W KAŻDYM POMIESZCZENIU.

192. WN. GŁÓWNY PRZEDPOKÓJ / ŁĄCZNIK / POKÓJ Z BALKONEM ZDZISŁAWA. NOC

ZDZISŁAW podnosi słuchawkę domofonu, SYGNAŁ z komputera, że przyszedł MAIL.

ZDZISŁAW

Słucham?

OSKAR OFF

Kwaciarz!

ZDZISŁAW naciska przycisk domofonu, włącza MONITOR nad drzwiami wyjściowymi, zapala HALOGEN przed drzwiami do łącznika- widzi OSKARA.